Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 1 marca 1933 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Co powiedział min. Beck dziennikarzom zagranicznym

Warszawa, 27. 2. PAT. Klub prasy zagranicznej w Warszawie wydał w dniu 27 bm. w 27 bm. w salonach Resursy Kupieckiej śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych p. J. Becka. W śniadaniu wzięli udział oprócz ministra Becka, marszałek senatu Raczkiewicz, ministrowie: Zawadzki, Zarzycki, Ludkiewicz, szefowie misyj zagranicznych, podsekretarze stanu Szembec, Gallot, Doleżal i Lechnicki, przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmu i senatu poseł Radziwiłł i senator Lubomirski, wyżsi urzędnicy ministerstwa oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Podczas śniadania powitał gości prezes klubu prasy zagranicznej red. Birnbaum. W odpowiedzi na powitanie zabrał głos minister Beck: „Wdzięczny jestem Klubowi prasy zagranicznej za sposobność, jaka mi jest dana, przemawiania jednocześnie do wszystkich przedstawicieli prasy zagranicznej, pracujących w Warszawie. W rozmowach z przedstawicielami prasy, tak polskiej jak i z reprezentantami prasy zagranicznej w Warszawie miałem sposobność parokrotnie podkreślić, że mimo, iż uchodzę za skąpego w dziedzinie wywiadów rozmowy z kolegami panów uważam zawsze za rzeczy cenne i interesujące. Wobec trudności istniejących dzisiaj w życiu i w polityce międzynarodowej dosyć często znaczną winę przypisuje się prasie. Ze swej strony chciałbym się tu zastrzec, że krytyki te wydają mi się zbyt łatwe. **Prasa i jej reakcja na poszczególne wydarzenia życia politycznego wynikają z samego życia i najściślej są z niemi związane.** Dlatego też wymagania, aby prasa zachowywała jedynie ton starej ciotki, mentorującej wszystkich są dosyć dziwaczne. **Prasa polemiczna wydaje mi się naturalniejszą i żywszą od prasy narzekającej. Trudności współpracy z prasą i działalności prasowej są takie same poprostu, jak trudności w pracy politycznej międzynarodowej** i dlatego chciałbym tu temu zagadnieniu kilka słów poświęcić. Cechą charakterystyczną naszego okresu jest niewątpliwie znaczna wzajemna zależność zjawisk i częsta ich powszechność. Prasa odgrywa w tem niewątpliwą rolę. Bo poza materjalną łącznością interesów różnych państw i narodów, powstaje sama wiadomość. Poszczególne wydarzenia przyczyniają się bardzo istotnie do rozszerzenia ich skutków. Jeżeli chodzi o trudności tą drogą powstające, to zrozumiałem jest, że iremedia na nie poszukiwane są w dziedzinie jaknajszerszej współpracy międzynarodowej. Tu jednak zjawia się odrazu rozumowanie proste, ale niełatwe do zastosowania, a mianowicie, jeśli akcja międzynarodowa skuteczna polegać musi na skoordynowaniu bardzo odmiennych interesów indywidualnych różnych krajów, to z natury rzeczy nie może pretendować do zbyt skomplikowanego regulowania wielkiej liczby szczegółów i poruszania równocześnie zbyt wielu dziedzin. Nie można też liczyć na szybką realizację zbyt szerokich programów, które nawet oparte o b. poważne tezy teoretyczne niwelowaćby miały w krótkim czasie różnice, istniejące między życiem poszczególnych rejonów i krajów. Wynikała z tego jasno konieczność dużego umiarkowania w zakreślaniu osiągalnych ram. Skutkiem trudności życia ostatnich lat, trudności nagromadzonych już i odbijających się na egzystencji najszerszych mas, opinja stawia jednak mimo to często maksymalistyczne wymagania. Panowie jako przedstawiciele prasy wiedzą o tem najlepiej. Uczeni lingwiści stwierdzają nawet, że wszystkie języki świata najszybszym zmianom podlegają w dziedzinie superlatywów, które zużywają się prędko i muszą być zastąpione nowemi silniejszemi. Praktycznie więc to, co nie jest katastrofą, albo zbawieniem świata, nie jest dla czytelnika interesujące. Tymczasem prawdziwe katastrofy są na szczęście b. rzadkie, a świat zbawić wcale nie jest łatwo. Natomiast nie można i nie wolno, moim zdaniem, zrzekać się konsekwentnej realizacji tych wszystkich, choćby skromnych zamierzeń, które do poprawy naszej powszechnej egzystencji zmierzają. Mamy przed sobą decydujący już może okres prac konferencji rozbrojeniowej. Oczekujemy w najbliższych miesiącach światowej konferencji ekonomicznej, będzie tych zgromadzeń z pewnością jeszcze więcej i wydaje mi się, że zagadnienie o którem mówiłem stoi przed temi konferencjami. Nie łatwo będzie z pewnością znaleźć rozwiązanie. Może panowie jako interpretatorzy życia politycznego, ludzie pracujący szybciej od biur i urzędów łatwiej znajdą sposoby wykazania, że **realny postęp nawet w niewielkich rzeczach jest wartością prawdziwie decydującą.**

Moratorjum w St. Zjednoczonych
obejmuje coraz szersze kręgi

Londyn, 27. 2. PAT. „Financial Times" ogłasza sensacyjny obraz sytuacji bankowej w Ameryce, stwierdzając, że w chwili obecnej **w 13 stanach Stanów Zjednoczonych obowiązują w takiej, czy innej formie zarządzenia, ograniczające wycofywania wkładów bankowych i działających w swej istocie jako moratorja. Dotąd ograniczenia te dotyczyły 13.000 banków publicznych,** należących do systemu Federal Reserve. Obecnie zostały one rozszerzone także i na banki prywatne systemu National Banków. **Nowa ustawa uchwalona w sobotę, dająca rządowemu kontrolerowi walutowemu pełnomocnictwa do zamrażania depozytów w bankach prywatnych systemu Nationals Banków, dotyczy 6.150 banków i wkładów w wysokości 17,000,000,000 dolarów.** Ogółem ograniczenia dotknięły w chwili obecnej wszystkich 20,000 banków, jakie istnieją w Ameryce. Zimknięcie wszystkich **banków w stanie Maryland ze stolicą Baltimore na 3 dni,** od soboty do wtorku, dotknęło 205 banków, reprezentujących wkłady w wysokości **800** miljonów dolarów. **Zamknięcie banków pociągnęło za sobą także zamknięcie giełdy w Baltimore.** Dyrektor banku w Baltimore **Trust** Company stwierdził, że **jednego tylko dnia w** ubiegły piątek wycofano z banku **posiadającego w Baltimore 19 filij 6,000,000 dolarów, zaś** ciągu całego ubiegłego tygodnia 13.000,000 dolarów. W stanie Michigna ograniczenia, jakie zaprowadzono dotyczą 550 banków. Od 1 stycznia w Stanach Zjednoczonych uległo zamknięciu 348 banków, w których **wkłady wynoszą 195,000,000 dolarów.**

Atak japoński na Jehol odparty
Środki ostrożności w Pekinie

(:) Londyn. 27. 2. (L) Z Pekinu donoszą, że **pierwszy wspólny atak wojsk japońskich i mandżurskich na pozycje wojsk chińskich na granicy prowincji Jehol został przez wojska chińskie zwycięsko odparty. Rozwój ostatnich wypadków na pograniczu prowincji Jehol skłonił zagraniczne reprezentacje w Pekinie do podjęcia daleko idących środków ostrożności. Cała dzielnica cudzoziemska otoczona została zasiekami z drutów kolczastych a cudzoziemcy otrzymali polecenie, by wrazie niebezpieczeństwa przerzucenia się operacyj wojennych w okolice Pekinu, schronili się do dzielnicy europejskiej. Znajdujące się w tej dzielnicy hotele, które mają posłużyć cudzoziemcom za schronienie, zostały oszańcowane. W dzielnicy tej budowana jest również własna centrala elektryczna.**

(:) **Pekin. 27. 2. PAT.** Główne dowództwo armii chińskiej ocenia swoje dotychczasowe straty w bitwie o przełęcz górską Pai-Szi-Su na 1.000 żołnierzy zabitych. Straty japońskie mają wynosić 600 zabitych. Wszystkie dotychczasowe próby japońskie owładnięcia **przełęczą zostały odparte.**

LISTY GENEWSKIE

Historyczny dzień w Genewie

(Od naszego korespondenta)

Genewa, 25 lutego.

Harakiri Japonji, czy Ligi Narodów

Dzień 24 lutego 1933 będzie niewątpliwie jedną z najbardziej pamiętnych dat w historji Ligi Narodów i w powojennej historji świata. Poraz pierwszy wydała Liga Narodów werdykt o wielkiej doniosłości moralnej, potępiający wyraźnie bezprawia popełnione przez wielkie mocarstwo — Japonję, — nakazujący obu stronom w konflikcie zastosowanie się do jej zaleceń i przewidujący **solidarną akcję** przeciwko stronie opornej. Posiedzenie Zgromadzenia Ligi, które odbyło się bez wszelkiej aparatury uroczystej, miało przebieg wysoce dramatyczny. Wszyscy obecni, począwszy od odpowiedzialnych przedstawicieli poszczególnych rządów a skończywszy na siedzących na galerji studentach prawa międzynarodowego i pilnujących porządku woźnych Ligi, czuli świadomie lub podświadomie, że przed oczyma ich rozgrywa się akt dziejowy, który przewyższa swoją doniosłością wszelkie drogą siły stworzone fakty dokonane. Pod presją opinji publicznej, tak wyśmiewanej, jako bezsilna, zatrjumfowała zasada sprawiedliwości międzynarodowej przeciwko skoalizowanym siłom interesów narodowych jednego czy nawet kilku mocarstw. Japonja żywiła do ostatniej chwili nadzieję, że poważnione państwa obu półkul **świata nie zdobędą się nawet słownie na żaden akt solidarności międzynarodowej.** Ta nadzieja okazała się płonną. Czuli na swój prestiż moralny Japończycy znaleźli się w obliczu werdyktu wypowiedzianego **jednomyślnie** przez przedstawicieli wszystkich członków Ligi Narodów. Tylko jedno państwo — zależny od Japonji Sjam — zadokumentowało swoją „ostrożność", powstrzymując się od głosu.

Opuszczająca manifestacyjnie Zgromadzenie Ligi delegacja japońska nie miała min zwycięsców ani też owych Samurajów, którzy cenią honor ponad życie. Byli to raczej ludzie — oni i klika militarystów, która nimi komenderuje — **którzy zamiast popełnić sami „harakiri", każą je popełnić całemu swojemu narodowi, a może nawet całemu światu.** Nie należy się bowiem łudzić: awantura japońska na Dalekim Wschodzie nie jest tylko jakąś egzotyczną wojną japońsko-chińską, ale **drugim i od pierwszego może jeszcze straszniejszym aktem wojny światowej.** Mimo smutnych doświadczeń niedalekiej przeszłości trjumfuje dziś znowu w świecie potwornie rozszalały wróg ludzkości — **szowinistyczny nacjonalizm i zachłanny militaryzm.** Świat stoi przed wyborem: albo **wystąpi solidarnie — już nie słowem, ale czynami —** przeciw militarystom japońskim i zmusi ich, a nie cały naród japoński, do popełniania „harakiri", albo też... zadowoli się czczą frazeologją swojego wczorajszego werdyktu by móc za tym parawanem przysparzać tem spokojniej zyski swoim fabrykantom broni i pocisków topionych w krwi Japończyków i Chińczyków. Wybierając tę drugą drogę, dopomoże świat do chwilowego trjumfu militarystom japońskim i swoim fabrykantom broni, ale popełni „harakiri" na tem, co ma dziś jeszcze najcenniejszego — na Lidze Narodów.

Dlatego to można pamiętny genewski dzień 24 lutego 1933 zapisać do kroniki dziejowej we formie krótkiego pytania: **harakiri Japonji czy harakiri Ligi Narodów?**

Dobre zasady, ale fałszywa taktyka

Konferencja Rozbrojeniowa, która trwa już — po dziewięciu latach przygotowań przedwstępnych — trzynaście miesięcy, zaczęła się w chwili, kiedy Japończycy bombardowali Szanghaj, a nie skończyła jeszcze w chwili, kiedy na Dalekim Wschodzie przygotowuje się jedna z największych bitew i kiedy w Europie gotują się nacjonaliści wszystkich krajów pod duchowym przewodnictwem Adolfa Hitlera do wzajemnego pożarcia się i zniszczenia swoich narodów i wszystkich ich dobytków cywilizacyjnych. Dla tych nacjonalistów jest oczywiście bitwa w Dżeholu i stojące za nią widmo wojny na Pacyfiku z tęsknotą oczekiwanem hasłem do zerwania Konferencji Rozbrojeniowej i do odzyskania „swobody ruchów". Zastosowanie przeciwko Japonji choćby tylko częściowych sankcyj — n. p. zakaz dostawy broni i bojkot finansowy — z art. 16 Paktu Ligi przez solidarny zespół wszystkich państw świata, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej, byłoby dla tęsknot i nadziei **tych nacjonalistów** ciosem już choćby dlatego śmiertelnym, że wzmocniłoby ono w sposób nadzwyczajny i autorytet Ligi Narodów i szanse powodzenia Konferencji Rozbrojeniowej. Wykazaliśmy już niejednokrotnie, że dwa te zagadnienia — **konflikt na Dalekim Wschodzie i rozbrojenie — stoją ze sobą w nader ścisłym związku.**

Jakże można mówić o rozbrojeniu w chwili, kiedy jedna z największych potęg militarnych świata — Japonja — prowadzi wojnę? Takiem lub podobnem pytaniem chcą zwykle politycy „realni" zamknąć usta „marzycielom" rozbrojeniowym. Odpowiedzieć im można na to krótko, ale spokojnie: jedynie **szybkie zawarcie pierwszej międzynarodowej konwencji ograniczenia i redukcji zbrojeń** (o to bowiem chodzi, a nie jakieś dziś utopijne jeszcze brzmiące całkowite „rozbrojenie") **pozwolić może Lidze Narodów i wszystkim państwom zainteresowanym na solidarną i skuteczną reakcję przeciwko bezprawiom Japonji.** Taka reakcja byłaby ponadto praktycznem i bodaj czy nie idealnem rozstrzygnięciem wiecznego zagadnienia „bezpieczeństwa", gdyż przywróciłaby wszystkim tym, którzy się dziś słusznie obawiają agresji, **zaufanie w pomoc międzynarodową,** odstraszając zarazem w sposób najskuteczniejszy awanturników typu Adolfa Hitlera.

Nie jest więc bynajmniej paradoksem, skoro się powie, że tylko dodatni rezultat Konferencji Rozbrojeniowej — oczywiście w postaci **pierwszej, bardzo poważnej redukcji zbrojeń, b. państw zwycięskich i kontroli międzynarodowej wszystkich sygnatarjuszy konwencji** — może pozwolić ogółowi państw świata na stworzenie **solidarnego frontu przeciwko Japonji.** Zdawało nam się, że polityka rządu polskiego na Konferencji Rozbrojeniowej, ujawniona w deklaracji z dnia 6 lutego, opiera się na powyżej wspomnianych zasadach. Niestety, musieliśmy stwierdzić, że taktyka delegacji polskiej w Genewie odbiega, napewno świadomie, w sposób zastraszający, od słusznych zasad rozbrojeniowych i schodzi na manowce bezpłodnej opozycji, która, mącąc dobre stosunki z Francją, nie przysparza Polsce żadnych realnych korzyści.

M. KAHANY.

Anglja wstrzymuje wywóz broni do Japonji i Chin

i podejmuje akcję o międzynarodowy zakaz wywozu broni

(:) **Londyn.** 27. 2. PAT. W Izbie Gmin odbywała się dzisiaj dyskusja na temat zakazu wywozu broni na Daleki Wschód. W dyskusji przemawiał minister spraw zagranicznych Simon i wystąpił z bardzo znamienną mową. Simon podkreślił specyficzne trudności sytuacji w Mandżurji i oświadczył, że W. Brytanja czyniła wszystko, aby — biorąc pod uwagę te specyficzne okoliczności — doprowadzić obie strony do pogodzenia, ale **wobec braku widoków na to porozumienie i skutkiem zaczepnej roli, jaką Japonja odegrała, W. Brytanja uważała za niezbędne poprzeć akcję Ligi Narodów. Obecnie, gdy Liga Narodów ogłosiła swój werdykt, W Brytanja uważa za swój obowiązek wyciągnąć stosowne konsekwencje.** Podkreślając wartość moralną sądu, wydanego jednomyślnie przez 42 kraje, Simon przeszedł do konkretnego omówienia zakazu wywozu broni podkreślił, że **gabinet brytyjski poczuwa się moralnie do obowiązku ogłoszenia zakazu bądź w płaszczyźnie miedzynarodowej, bądz** w płaszczyźnie **indywidualnej. Ale skuteczne embargo może być przeprowadzone jedynie w płaszczyźnie międzynarodowej.** Wielka Brytanja posiada pełną możliwość wykonania u siebie kontroli nad wywozem broni, dzięki systemowi licencyj. Inne kraje tak skutecznej kontroli wewnętrznej nie posiadają. Wielka Brytanja powzięła przeto stosowną inicjatywę międzynarodowego embargo i w tym celu **porozumiewa się obecnie z rządami krajów, które są głównymi producentami broni i amunicji.** Do tej pory jeszcze nie wszystkie rządy odpowiedziały.

W międzyczasie, wyczekując rezultatu swej inicjatywy w płaszczyźnie międzynarodowej rząd brytyjski postanowił: **1) W. Brytanja nie może podejmować w płaszczyźnie indywidualnej akcji przeciwko jednemu z krajów, albowiem występując odrębnie, W. Brytanja nie może rozróżniać pomiędzy walczącemi stronami, aby nie zrazić sobie żadnej z nich. Zresztą wysyłanie broni tylko do Chin byłoby praktycznie bezcelowe, albowiem flota japońska mogła by te transporty przychwycić. 2) Uważając jednak za swój moralny obowiązek uczynić natychmiast krok, któryby przelewu krwi na Dalekim Wschodzie conajmniej nie ułatwiał, gabinet brytyjski z zastrzeżeniem wykonania obowiązujących kontraktów postanawia** wprowadzić w życie zakaz wywozu broni zarówno do Japonji, jak i do Chin.

Czekając na załatwienie swej propozycji, **rząd brytyjski w międzyczasie, począwszy od jutra, nie będzie więcej udzielał licencyj wywozowych na broń i amunicję do obu krajów walczących.** Simon zakończył swą enuncjację, która wywarła wielkie wrażenie, oświadczeniem, że **W. Brytanja chce być ściśle neutralna i że pod żadnym pozorem nie da się wciągnąć do wzięcia aktywnego udziału w konflikcie.** To ostatnie zdanie **zrozumiane zostało ogólnie jako odmowa ze strony W. Brytanji pod adresem tych, którzy żądają, aby W. Brytanja w wykonaniu art. 16-go paktu Ligi podjęła** się współdziałania **w sankcjach przeciwko Japonji.** Pod względem moralnym krok Wielkiej Brytanji stwarza sytuację narzucającą innym krajom zgodę na akcję międzynarodową, zwłaszcza, że W. Brytanja zdaje się działać w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi. **Pozostaje ponadto odczekać decyzji Francji, Włoch, Czechosłowacji, Rosji i Niemiec, do których jakoby rząd brytyjski miał zwrócić się z odnośnemi propozycjami.**

Wysoki Komisarz Palestyny rozprawia się z nacjonalistami arabskimi

Odrzucenie żądań arabskich

Arabowie nie będą współpracować z rządem

(:) Jerozolima. 27. 2. (ŻAT) Odbyła się tu konferencja arabska z udziałem delegatów z całego kraju, zwołana przez egzekutywę arabską w celu zwalczania aspiracyj żydowskich w Palestynie. Konferencja uchwaliła rezolucję z żądaniem natychmiastowego wstrzymania imigracji żydowskiej oraz wydanie zakazów sprzedaży ziemi Żydom w Palestynie. Pierwotnie projektowano, iż wszyscy uczestnicy konferencji gremjalnie udadzą się do gmachu rządowego i **wręczą Wysokiemu Komisarzowi rezolucję z żądaniami antyżydowskiemi, ponieważ jednak wśród delegatów nie było jednomyślności co do żydowskich zakupów ziemi, plan marszu delegatów do Wysokiego Komisarza nie został urzeczywistniony, natomiast do p. Wauchope'a udała się jedynie delegacja z ramienia konferencji, do której należy również i Wielki Mufti Jerozolimy. Po zapoznaniu się z treścią rezolucji, Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope chłodno przyjął delegację arabską.** Jak się dowiadujemy, Wysoki Komisarz oświadczył delegacji, co następuje: **„To, czego panowie domagacie się jest rzeczą niemożliwą. Nie możemy zabraniać żydowskich zakupów ziemi. Podobnie też rząd nie jest skłonny zamknąć kraju dla żydowskiej imigracji dopóki w Palestynie istnieje zapotrzebowanie na siły robocze". Delegacja arabska usiłowała polemizować z Wysokim Komisarzem, powołując się przytem na sprawozdanie komisji Shawa i sir Simpsona. Wysoki Komisarz odpowiedział jednak, że kwestja bezrolnych Arabów stanowi problem, który rząd palestyński usiłuje rozwiązać. Nie wynika jednak z tego bynajmniej konieczność wydania zakazu żydowskich zakupów ziemi.**

(:) Jerozolima. 27. 2. ŻAT. **Chłodne przyjęcie** i zdecydowanie negatywne stnowisko Wysokiego Komisarza, sir Wauchope wobec żądań **delegacji arabskiej wywołało gwałtowne oburzenie wśród delegatów na konferencję arabską.** Po złożeniu przez delegację sprawozdania z rozmowy z Wysokim Komisarzem w nastroju nader podnieconym **uchwalono proklamować wzorem Indyj zasadę non-corporation z rządem palestyńskim.** Proklamowano też bojkot wszelkich działań i narad rządowych. Na konferencji wysunięto propozycję, aby oskarżyć rząd palestyński przed trybunałem sprawiedliwości, aby na tej drodze przeforsować zakaz żydowskiej imigracji i żydowskich zakupów ziemi. Przed rozmową z Wysokim Komisarzem konferencja arabska zamierzała proklamować arabski strajk generalny w Palestynie na dzień 5 marca br. celem poparcia żądań arabskich, potem jednak gdy delegacja złożyła sprawozdanie o stanowisku Wysokiego Komisarza, konferencja uznała, że hasło strajku nie jest wystarczające i powzięto rezolucję w sprawie „non corporation". Uchwalono też zwołać na dzień 26 marca br. wielką konferencję arabską, która opracować ma szczegółowy program, w jaki sposób zasada arabska „non corporation" ma być w Palestynie urzeczywistniona.

Rekord w dziedzinie mordów politycznych

(:) Berlin. 27. 2. (Sch) Wedle doniesień prasy socjalistycznej, w ubiegłym tygodniu dokonano w Berlinie 16 mordów politycznych. Największa część ofiar stanowią członkowie Reichsbanneru i partji socjalistycznej reszta przypada na komunistów. Także hitlerowcy mają 2 zabitych.

* * *

(:) **Berlin.** 27. 2. (Sch) Ubiegłej nocy dokonano napadów rewolwerowych na dwa lokale, uczęszczane przez komunistów. W obu wypadkach gospodarze lokalów odnieśli ciężkie rany postrzałowe. W Darmstadt podczas bójki między przeciwnikami politycznymi został pewien hitlerowiec zabity. W Hamburgu doszło między komunistami a hitlerowcami do strzelaniny, w toku której 17 osób, w tem kilku przechodniów i policjant odniosło ciężkie rany.

Żyd zamordowany na ulicy Berlina

(:) Berlin. 27. 2. ŻAT. Dziś na ulicy Grollmannstrasse został przebity sztyletem 26-letni Żyd, Günther Falkenstein, syn lekarza-dentyty w Berlinie. Falkenstein nie należy do żadnego stronnictwa politycznego i nie bierze udziału w życiu politycznm. Sprawcy krwawego napadu nie zostali ujawnieni. Stan Falkensteina jest bardzo ciężki.

„Rote Fahne" ponownie zawieszona

(:) **Berlin.** 27. 2. (Sch) Centralny organ niemieckiej partji komunistycznej „Rote Fahne", który po dłuższym zakazie ukazał się wczoraj poraz pierwszy, **został ponownie zawieszony do 15-go kwietnia br.**

Faszyzm jest zaraźliwy

(:) Paryż. 27. 2. (B) W Lizbonie założona została wczoraj nowa partja faszystowska, na której czele stanął dr. Preto. Partja ta będzie występowała pod nazwą „Portugalskich syndykalistów narodowych" a odznaką członków będzie niebieska koszula. Zebranie konstytucyjne nowej partji odbyło się pod ochroną policji, a przemówienia nowych przywódców transmitowane były przez radjo.

Zamachy strajkujących kolejarzy w Irlandji

(:) **Londyn.** 27. 2. (L) Strajkujący kolejarze Irlandji północnej **dokonali ubiegłej nocy dwóch nowych zamachów bombowych na obiekty kolejowe. Jedną bombę rzucili nieujęci** sprawcy na budynek zarządu kolei. Wybuchająca bomba zniszczyła szyby w budynku zarządu kolei oraz w okolicznych domach, nie wyrządzając poza tem żadnych większych strat. Druga bomba rzucona została na tory stacyjne i zniszczyła tory, oraz uszkodziła szklany dach budynku stacyjnego. **Ofiar w ludziach nie było.**

Powódź w Anglji południowej

(:) Londyn. 27. 2. (L) Wskutek nagłej odwilży, rzeki Anglji południowej wezbrały do tego stopnia, że wystąpiły z brzegów, zalewając domy i tworząc rozległe jeziora. W hrabstwach Surrey Gloucester, Wilts, Oxford i wielu innych wiele miejscowości odciętych jest od świata. **Także Tamiza wzbiera gwałtownie i grozi wylewem. Natomiast w Anglji północnej sroży się w dalszym ciągu zima.**

Z Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 27. 2. Sin. Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisji oświatowej, na której przemawiał minister oświaty p. Jędrzejewicz. Minister Jędrzejewicz oświadczył, że jest liberałem przedwojennym, a nie powojennym i wskazał na konieczność przeprowadzenia ustawy o szkolnictwie wyższem ze względu na ekscesy studenckie.

Na posiedzeniu senatu referował sen. Sobolewski budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Następnie przemawiali sen. Wasiutyński i sen. Płuszyńska.

Poseł Duch mianowany wiceministrem opieki społecznej

(:) Warszawa. 27. 2. PAT. Pan Prezydent Rzplitej mianował posła na Sejm dra Kazimierza Ducha podsekretarzem stanu w ministerstwie opieki społecznej. Jednocześnie pan Prezydent Rzplitej mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej p. Kazimierza Rożnowskiego podsekretarzem w ministerstwie skarbu. Dekrety nominacyjne podpisał p. Prezydent w Zakopanem.

„Poza", nowa firma konserwatystów

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 27. 2. Sin. Pod przewodnictwem senatora Zdzisława Lubomirskiego odbyło się dziś posiedzenie Rad naczelnych wszystkich ugrupowań konserwatywnych. Uchwalono połączyć te ugrupowania w jedną partję pod nazwą Zjednoczenie Zachowawczych organizacyj politycznych (Poza). Prezesem został wybrany poseł **Janusz Radziwiłł**, wiceprezesem były minister senator **Janta Połczyński i Stanisław Wańkowicz.** Poszczególne ugrupowania konserwatywne zachowują w ramach zjednoczenia autonomję.

Protesty wyborcze

(:) Warszawa. 27. 2. (Sin) Sąd Najwyższy będzie w ciągu miesiąca marca rozpatrywał następujące protesty wyborcze. Dnia 6 marca protest w sprawie okręgu Łuck—Równe, 20 marca — Lwów (powiat), 27 marca Radom—Końskie—Opoczno.

Chadecja grozi bojkotem wyborów prezydenta

(:) Warszawa. 27. 2. Sin. Odbył się tutaj zjazd Rady naczelnej chadecji. Na ziezdzie zapadła uchwała, by zwrócić się do **katolików niemieckich, aby w imię zasad chrześcijańskich przeciwstawili się zaborczym tendencjom nacjonalistów niemieckich. Zjazd wypowiedział się za rozpisaniem nowych wyborów do Sejmu i Senatu przed wyborami prezydenta państwa. W razie gdyby rząd nie zarządził nowych wyborów, chadecja nie weźmie udziału w wyborze przyszłego prezydenta.**

—o—

Senat francuski zatwierdził redukcję wydatków wojskowych

(:) **Paryż.** 27. 2. (B) W toku debaty nad projektem finansowym rządu **senat francuski przyjął dziś uchwalone przez izbę redukcje wydatków wojskowych 180 głosami przeciw 118. Domagając się przyznania tej redukcji premjer Daladier postawił przed głosowaniem kwestję zaufania.** Popołudniu podjął senat obrady nad rozdziałem w sprawie podatku kryzysowego.

Afera szpiegowska we Francji

(:) **Paryż.** 27. 2. (B) W Belfort aresztowany został porucznik Forge, stojący pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Jak stwierdzono, **aresztowany wykradł z biurka swego przełożonego tajny dokument wojskowy i wręczył go agentowi niemieckiemu.** Szczegóły **trzymane są w tajemnicy.**

Głos z Anglji o sytuacji Żydów w Polsce

Londyn (ŻAT) W ostatnim numerze „Jewish Chronicle" zamieścił artykuł wstępny, poświęcony sytuacji Żydów w Polsce. Po przytoczeniu szeregu cytat z ostatnich przemówień sejmowych posłów żydowskich dr. Rotenstreicha, I. Jaegera i L. Mincberga w sprawie nędzy polskiego żydostwa, autor artykułu pisze m. in.:

Na całej kuli ziemskiej trudno chyba znaleźć miejsce, w którem trzy miljony ludzi ma do zniesienia tak ciężką niedolę. Na ostatniej sesji Zarządu Gmin Żydowskich w Londynie poruszono w czasie debaty sprawę odpowiedzialności rządu polskiego. Na to odpowiedzielibyśmy krótko, że każdy rząd jest odpowiedzialny za sytuację swych obywateli.

„Zdajemy sobie w zupełności sprawę, — pisze w dalszym ciągu „Jewish Chronicle" — z finansowych trosk i wojskowego zaniepokojenia rządu polskiego, nie pragniemy też powiększać trudności rządu. **Nie możemy jednak być obojętni wobec uroczystych protestów reprezentantów żydowskich.**

Rezolucja Board of Deputies w sprawie wydelegowania do Polski komisji obserwatorów celem zbadania i następnego złożenia sprawozdania o sytuacji Żydów polskich, świadczy o dyplomatycznej ostrożności Board'u, **aczkolwiek należy się jeszcze upewnić co do stanowiska Żydów polskich ze względu na ostatnie wystąpienie dra Thona przeciwko ingerencji zzewnątrz.** Jest jeszcze zresztą kwestją sporną czy zbierze się więcej informacyj niż te, które są już w posiadaniu Joint Foreign Committee. Nie należy też zapominać o dwuosobowej komisji (sir Stuart Samuel i kapitan Peter Wright), która przed kilku laty powołana została do podobnego celu przez rząd brytyjski, i to bez godnych uwagi rezultatów, co w tym wypadku spowodowane zostało niekorzystnem sprawozdaniem kap. Wright'a.

Najlepsze, co można powiedzieć o wniosku majora Nathana, jest — być może — to, że wniosek ten dowiedzie władzom polskim, iż oczy bardzo wielu ludzi z poza granic Polski zwróconych jest stale **ku tragedji Żydów polskich i to może utoruje drogę do przyjaznej dyskusji z rządem polskim w dziedzinie wdrożenia środków w kierunku naprawienia sytuacji.** Rząd polski z pewnością nie zamyka oczu na szkodę, jaką zagłada żydostwa polskiego wyrządzić musi nietylko prestiżowi Polski zagranicą, lecz również przyszłości gospodarczej kraju. Jasnem jest, że niepodobna dopuścić, aby obecny stan rzeczy trwał nadal. Jest rzeczą niemożliwą dla Żydów i w tym wypadku również dla szlachetnych nie-Żydów obojętnie przyglądać się staczaniu się w przepaść zagłady wielkiej spólnoty ludzkiej. Dobrze myślący ludzie nie mogą tolerować takiej niszczycielskiej tragedji, będącej jednem z najokropniejszych zjawisk naszych groźnych czasów. Kryzys rozrasta się, oświadczył jeden z członków Board of Deputies; **wybija godzina dwunasta**, zawołał inny, dwunasta godzina na drodze do zagłady. Rząd Polski winien działać bez zwłoki w imię swego honoru oraz stanowiska Polski w rodzinie cywilizowanych ludów."

(Charakterystyczne, że w Anglji powołują się dla scharakteryzowania sytuacji żydostwa polskiego głównie na mowy posłów żydowskich ze stronnictwa rządowego — widocznie dla zaznaczenia, że nawet najbardziej umiarkowane i potulne żale jednak dają obraz straszliwej nędzy żydostwa. Niewątpliwie wiedzą też w Anglji, że tego rodzaju mowy, jak pp. Jaegera i Mincberga podlegają takiej czy innej cenzurze. — Red.)

Bł. p.

Salomea Friedmanowa

zmarła w niedzielę dnia 26 go bm. po długich a ciężkich cierpieniach w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **we wtorek dnia 28-go** bm. o godzinie [illegible]-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego **w Krakowie,** przy ul. Miodowej, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

II. Krajowy Zjazd Lekarski TOZu

(!) W dniach 5 i 6 marca br. odbędzie się w Warszawie II Zjazd lekarski z okazji 10-letniej działalności TOZU. Zjazd zajmie się zagadnieniami biologji, patologji, medycyny i higjeny społecznej wśród Żydów. Z pośród pięćdziesięciu zgłoszonych referatów wymieniamy kilka o treści ogólnej.

Dr. Bychowski — Patologja ras z uwzględnieniem rasy żydowskiej.

Dr. Higier — Patologja układu nerwowego i psychopatologja Żydów.

Dr. Lewin — Ochrona zdrowia i eugenika w Biblji i Talmudzie.

Prof. Strauss (Berlin) — Patologja układu dokrewnego u Żydów.

Szereg wykładów poświęcony jest cukrzycy i djetetyce oraz zagadnieniom szpitalnictwa żydowskiego. Prócz tego liczne wykłady zgłoszono w trzech sekcjach t. j. w sekcji gruźlicy, opieki nad matką i dzieckiem, oraz opieki lekarsko-higjenicznej w szkołach.

Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej, oraz ze zniżek w hotelach, teatrach i t. p. O ile zbierze się liczniejsze grono, **możliwem jest też uzyskanie zniżki kolejowej z Krakowa do Warszawy.**

Zainteresowanie wśród żydowskich lekarzy jest znaczne; dotychczas zgłoszono uczestnictwo z 65 miast. Ze względu na doniosłość sprawy, różnorodność i ciekawość tematów pożądany jest też udział lekarzy krakowskich.

Wszelkich informacyj, ze szczegółowym programem udziela, oraz przyjmuje zgłoszenia: **Dr Jan Landau, Dyrektor Szpitala żydowskiego, w Krakowie.**

WYCIECZKA NAUKOWA LEKARZY
do Austrji, Francji i Włoch.

(!) Uczestnicy zobaczą zakłady lecznicze we Wiedniu i okolicy (Baden, Payerbach, Semmering 7. — 12. IV. 1933), a następnie Solnogród, Innsbruck, Paryż (Instytut Pasteura, Prof. Dr. Calmmette), pojadą do Marsylji, Cannes, Nicei (spotkanie z prezydentem Dr. M. Faure towarzystwa lekarskiego na Rivierze), Monte Carlo, Mentony, odwiedzą w Chateau Grimaldi Prof. Dr. Voronoffa (znanego z operacyj odmładzania) i zobaczą Genuę i Rzym. W powrocie do Wiednia zwiedzą Florencję (24. IV. 1933).

Osoby (z wszystkich krajów), które pragną się przyłączyć, otrzymają bliższe informacje na pisemne zapytania pod adresem „Studien- und Gesellschaftsreisen" Wien (Wiedeń), I. Biberstrasse 11. I/6 (prymarjusz Dr. Fr. Barach).

Sensacyjny proces braci Lahusen

(!) Dziś we wtorek rozpoczyna się w Bremie sensacyjny proces przeciwko braciom Lahusen, wielkim magnatom przemysłowym Niemiec. Proces ten odbije się głośnem echem w całych Niemczech, jest bowiem transparentem oświetlającym nietylko sytuację gospodarczą Niemiec współczesnych, ale i jej sytuację polityczno-wewnętrzną.

Lahusenowie byli dawniej handlarzami skór. Jeden z przodków nabył w Argentynie olbrzymie posiadłości dla hodowli owiec. W r. 1884 powstaje w Bremie towarzystwo akcyjne „Norddeutsche Wollkämmerei" z kapitałem zakładowym w kwocie półtora miljona marek. Była to podstawa rozwoju dynastji Lahusen w Niemczech północnych. Dziadek Lahusenów był jeszcze człowiekiem wychowanym w starej tradycji pruskiej, ale już jego syn Karol Lahusen, ożeniony z Angielką, nadał przedsiębiorstwu olbrzymi rozmach. W r. 1910 podwyższono kapitał „Nordwohlle Aktiengesellschaft" na 22.5 miljonów marek. Gdy Karol Lahusen zmarł w r.1920, przedsiębiorstwo jego zatrudniało 12.500 robotników i posiadało filje nietylko w Niemczech, ale i w Czechach, południowej Ameryce i w Afryce. Po śmierci starego Karola Lahusena objęli jego przedsiębiorstwo synowie, którzy postanowili stać się monopolistami wełny na rynku wewnętrznym i w tym celu, korzystając z konjunktury, zaciągnęli olbrzymie kredyty. Denatbank udzielił im 76 miljonów, Bank Drezdeński 27 miljonów, a oprócz tego zaciągnięto jeszcze zagranicą około 50 miljonów marek pożyczki.

Mając pieniędzy w bród, zaczęli Lahusenowie wydawać wprost fantastyczne kwoty na swe życie prywatne. Wybudowali sobie pałac składający się ze 107 pokoi i 12 łazienek marmurowych. Nad pałacem tym pracowało 7 architektów, 8 rzeźbiarzy, 4 artystów malarzy i 6 majstrów sztuki stosowanej. Za 15 miljonów dolarów wybudowali olbrzymi gmach dla centrali swych przedsiębiorstw; od księcia Lippe odkupili prawo polowania na 30 tysięcy morgach. Rozumie się samo przez się, że przy takiej gospodarce passywa doszły do 235 miljonów marek, podczas gdy aktywa wynoszą tylko 39 miljonów marek.

Gdy sytuacja stawała się dalej groźną, gdy im się grunt palił pod stopami, stali się bracia Lahusen protektorami hitleryzmu i ofiarowali olbrzymie kwoty na fundusz wyborczy hitleryzmu. Spekulacja ich była prosta, spodziewali się bowiem, że gdy Hitler dojdzie do władzy, nie odmówi im pomocy państwowej. Hitler doszedł wprawdzie do władzy, ale przedtem nastąpiło bankructwo koncernu braci Lahusen, tak że im nawet kanclerz Hitler obecnie już pomóc nie może...

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych „Panowie nie lubią miłości", pióra Magdaleny Samozwaniec. Jutro w środę na przedstawieniu wieczornem po cenach zniżonych „Romans" z dyr. Juljuszem Osterwą, Jaroszewską i td.

— **PREMJERA „CO TYLKO CHCECIE..."** („Wieczór trzech króli") komedja Wiljama Szekspira, w nowym układzie scenicznym Tadeusza Białkowskiego, ukaże się w sobotę bież. tygodnia. Niezwykłą atrakcją przedstawienia komedji będzie gościnny występ **Hanki Ordonówny** w popisowej roli Violi, przygotowywanej przez nią od dłuższego czasu. Dalszą obsadę stanowią doborowe siły zespołu. Nowa oprawa dekoracyjna art. mal. Hieronima Zwolińskiego.

— **PRELEKCJĘ NA TEMAT „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" SZEKSPIRA** wygłosi prof. U. J. dr. Roman Dyboski w przeddzień teatralnej premjery, w piątek 3 marca o 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— (:) **TEATR „BAGATELA".** Już za tydzień, bo 7 marca rozpoczyna występy w Bagateli stołeczna BANDA pod wodzą Jarossyego. Tym razem „Bandyci" przyjeżdżają z przepiękną operetką Suppego „Piękna Galatea" odpowiednio odmłodzoną i zaktualizowaną przez Juljana Tuwima i Marjana Hemara. Na czele zespołu Zula Pogorzelska, obok niej Górska, Żelichowska, Terne, Pontelska, Jarosy, Gierasiński, Olsza, Parnel Koszutski i inni. Oprawa dekoracyjna I. Lorentowicz-Karwowskiej. Przy fortepianach Karol Gimpel i Mieczysław Hoheman. Bilety w kasie „Bagateli" od 1 marca br., w godzinach od 10—1 i 4—8 wiecz.

— (:)) **BOLESŁAW KON,** laureat konkursu im. Szopena, wystąpi z koncertem we czwartek, 2 marca br. w sali Bolońskiego. Bilety w cenie od zł. 1.10 do 3.60 (łącznie z szatnią i podatkiem) do nabycia w kasie przy sali (Rynek gł. 34).)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Krachy bankowe w Ameryce

§ Za kilka dni odbędzie się na Kapitolu Waszyngtońskim uroczysta parada objęcia urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Franklina Roosevelta. Cztery lata temu odbyła się taka parada z Hooverem. Cztery lata temu panowała jednak w całych Stanach Zjednoczonych prosperity, która wzbiła dumę gospodarczą Amerykan do najwyższych szczytów. — Hoover obejmował swój urząd w okresie niebywałego podniecenia umysłów, w czasie rozżarzonej do białości gorączki spekulacyjnej i chorobliwie rozdętej akcji inwestycyjnej. Zdawało się, że zawsze będzie tak, jak wówczas było i że drzewa prosperity będą napewno rosły aż do niebios.

To wyobrażenie o wieczności prosperity nie było jednak zagadnieniem czysto filozoficznem. Piętno praktyczno-gospodarcze tego zagadnienia ujawniało się w szeregu posunięć rządu amerykańskiego w kierunku podtrzymania olbrzymiego gmachu prosperity. Siły podtrzymujące ten gmach nie były małe. Ale nachylenie gmachu było znacznie większe.

Gmach prosperity amerykańskiej podtrzymywały banki. Prowadziły one wprost nieograniczoną akcję kredytową, nasycając życie gospodarcze coraz to większemi kredytami. — Gdy podaż kredytów jest większa aniżeli gospodarczo usprawiedliwiony popyt, wówczas następuje inflacja kredytowa. Inflacja kredytowa prowadzi do fałszywych dyspozycyj kapitałowych, albowiem kapitały wypożyczone dla podtrzymania pozycyj niezdrowych, nie wytwarzają nowych kapitałów, lecz opóźniają proces likwidacji niepotrzebnych przerostów. Przerosty te powodują kryzys. Kto te przerosty podtrzymuje, ten przedłuża kryzys. Kryzys amerykański był właśnie wypływem takich przerostów, powstałych w okresie szalonej gorączki inwestycyjnej z lat 1923 do 1929. Polityka utrzymywania przy życiu tych przerostów była zatem typową polityką przedłużania kryzysu.

Stany Zjednoczone prowadziły politykę przedłużania inflacji kredytowej. Co więcej, — wzmogły tę inflację. Banki amerykańskie które winny w okresie kryzysu ostrożnie dysponować powierzonemi sobie wkładami, lokowały je w gałęziach życia gospodarczego, w których kapitały te musiały utonąć. Finansowano rolnictwo, mimo, że wiedziano, że ta gałąź gospodarstwa pracuje z deficytem. Finansowano przemysł, mimo, że wiedziano, iż aparat przemysłowy Stanów Zjednoczonych nie może prosperować z powodu braku rynków zbytu. Uczyniono wszystko, aby kredyt był tani. Wspomagano banki, którym utworzona przez rząd Stanów Zjednoczonych Reconstruction Finance Corp. udzieliła kredytów w kwocie 800 milionów dolarów, na ogólną kwotę 2 miljardów, uchwalono t. zw. Glass-Steagall Bill, który umożliwia pokrywanie emisji banknotów papierami państwowemi etc.

Ale kiedyś wreszcie musiał nastąpić punkt kulminacyjny tej akcji kredytowej. Mamy wrażenie że nastąpiło to właśnie teraz. W Michigan wybuchł kryzys bankowy, który przerzucił się szybko na inne stany. Ogółem dotkniętych jest kryzysem bankowym 12 Stanów na ogólną liczbę 48 Stanów.

Co powinien uczynić rząd amerykański w takim wypadku, gdyby nadal chciał prowadzić akcje inflacji kredytowej? Pospieszyć zagrożonym bankom z pomocą. Co jednak uczynił? Ustanowił moratorjum i w ten sposób przerzucił ryzyko z siebie na wkładców. Jeżeliby bowiem rząd Stanów chciał pójść z pomocą bankom, wówczas musiałby odwołać się do rynku kapitałowego. Ale w ten sposób ścieśniłby chłonność tego rynku dla emisji pożyczki państwowej na pokrycie olbrzymiego deficytu budżetowego Stanów, przekraczającego 4 miljardy dolarów. Rząd Stanów mógł wreszcie pójść na inflację dolara, t. j. na zwiększenie obiegu pieniężnego i w ten sposób ulżyć dłużnikom.

Rząd Stanów nie poszedł jednak ani na drogę inflacji kredytowej, ani na drogę inflacji pieniężnej. Poszedł — po raz pierwszy — na starą utartą i bolesną drogę deflacji. Może dlatego kurs dolara, który obniżył się już do punktu wywozu złota, — poprawił się ostatnio.

Hoover objął swój urząd w okresie pełnej inflacji kredytowej. Roosevelt obejmuje swój urząd w okresie krachów bankowych, moratorium bankowego i zaczątków polityki deflacyjnej. Roosevelt odwraca się zatem od Hoovera. Zobaczymy, czy we wszystkiem. Mr.

KRONIKA KRAJOWA

Nowe zakazy przywozu

(!) Jak się dowiadujemy, ministerstwo przemysłu i handlu wedle obiegających pogłosek, miało opracować projekt rozporządzenia wprowadzającego nowe ograniczenia importowe. Na podstawie tej ustawy, miałby być zakazany wszelki import do Polski poza kilku surowcami. Ustawa wymienia wedle pozycji taryfy celnej kilkaset towarów, które mają wejść w szereg zakazów artykułów do przywozu. W ten sposób lista towarów zakazanych do przywozu byłaby znacznie rozszerzona. Projekt tego rozporządzenia ma rozpatrzeć na najbliższem posiedzeniu Rada Ministrów. Rozporządzenie miało wejść pod obrady Rady Ministrów jeszcze przed kilku miesiącami, jednak wobec braku odpowiednich kredytów na utworzenie specjalnego aparatu kontrolującego, nie można było tego uczynić. Wobec zapewnienia kredytów od nowego roku budżetowego— rozporządzenie prawdopodobnie wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia.

Podwyżka opłat patentowych

(!) W Nr. Dz. U. R. P. z dn. 20 bm. ogłoszoną została ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r., wprowadzająca zmiany do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Nowo ogłoszona ustawa wprowadza następujące opłaty: przy zgłoszeniu patentu — 35 zł.: opłaty roczne wynoszą: za rok pierwszy — 50 zł., drugi — 75 zł., trzeci 100 zł., czwarty — 125 zł., piąty — 150 zł, — szósty 200 zł., siódmy — 250 zł., ósmy — 300 zł., dziewiąty — 400 zł., dziesiąty — 500 zł. jedenasty — 600 zł., dwunasty — 700 zł., trzynasty — 800 zł., czternasty — 900 zł. i za rok piętnasty 1000 zł.

Za udzielenie patentu dodatkowego należy się oprócz opłaty przy zgłoszeniu jednorazowa opłata 50 zł., zamiast opłat rocznych. Odkąd patent staje się samoistnym, pobiera się od niego zwykle opłaty roczne, przewidziane od patentu rocznego. Za każdy dalszy dziesięcioletni okres ochrony znaku należy się opłata 90 zł. i za każdą klasę towarową — 20 zł. Pozatem ustawa przewiduje grzywny w wypadku uiszczania opłat w ciągu 6-u miesięcy po terminie płatności.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Wywóz szmat

(!) W dniu 28 bm. respiruje rozporządzenie o bezcłowym wywozie szmat z Polski. Na rynku znajduje się nadmiar szmat zarówno z tego względu, że ograniczyły swe zakupy przemysł włókienniczy jak i papierniczy. Prawdopodobnie rozporządzenie to zostanie przedłużone.

O scalenie podatku obrotowego w włókiennictwie

(!) W najbliższym czasie konferencja doradcza do spraw handlu, zajmie się sprawą scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie. Jak wiadomo sprawa ta wywołała w swoim czasie wiele trudności wobec nieuzgodnienia poglądów w sferach przemysłowych i handlowych. Uzgodnienie to posunięto jednak tak dalece, że komisja doradcza będzie mogła zająć się omawianiem całokształtu tych spraw. — Na posiedzeniu komisji doradczej ma wystąpić centralny związek kupiecki z obszernym memorjałem, który sprecyzuje całokształt tego zagadnienia. Forma scalenia podatku, sposób poboru oraz wysokość stawki, uważana jest za rzecz drugorzędną. Odnośnie nasuwających się wątpliwości nieuzgodnionych ostatecznie spraw podwyższenia opłat za patenty — poweźmie decyzję minister przemysłu i handlu, p. Zarzycki po porozumieniu się z ministrem skarbu, p. Zawadzkim. — W memorjale opracowanym przez centralny związek kupców podkreśla się, że scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie, jest jedynym radykalnym środkiem uzdrowienia stosunków w przemyśle i handlu włókienniczym.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Polsko-niemiecki układ w sprawie ubezpieczeń społecznych

(—) Nowy Reichstag niemiecki, który zostanie wybrany w dniu 5 marca zajmie się m. in. również i ratyfikacją układu z Polską w sprawie ubezpieczeń społecznych. Rokowania na powyższy temat prowadziła Polska z Rzeszą od roku 1926, a celem zawartego później układu była kwestja uregulowania tych wszystkich spraw, które w dziedzinie ubezpieczeń społecznych pozostawały do załatwienia pomiędzy Niemcami a Polską.

Chodziło mianowicie o ujednostajnienie szeregu postanowień ubezpieczeniowych na podstawie wzajemności pomiędzy obydwoma państwami, a zwłaszcza o równouprawnienie w tych sprawach obywateli jednego państwa, mieszkających na terytorjum drugiego, z obywatelami tuziemcami.

Jednym z ważniejszych działów układu jest kwestja ubezpieczenia chorobowego ludności, mieszkającej w pasie granicznym. Układ przewiduje m. in. możliwość korzystania ubezpieczonych obywateli jednego państwa z pomocy kas chorych, znajdujących się w pasie granicznym na terenie państwa drugiego.

Pozatem układ zawiera odpowiednie postanowienia, dotyczące ubezpieczeń inwalidzkich, pracowników umysłowych, rent brackich (zliczenie razem wkładek, płaconych przez ubezpieczonych dawniej w państwie niemieckiem a obecnie polskiem) itp.

Rokowania polsko-austrjackie rozbite?

(—) „A. B. C." donosi:

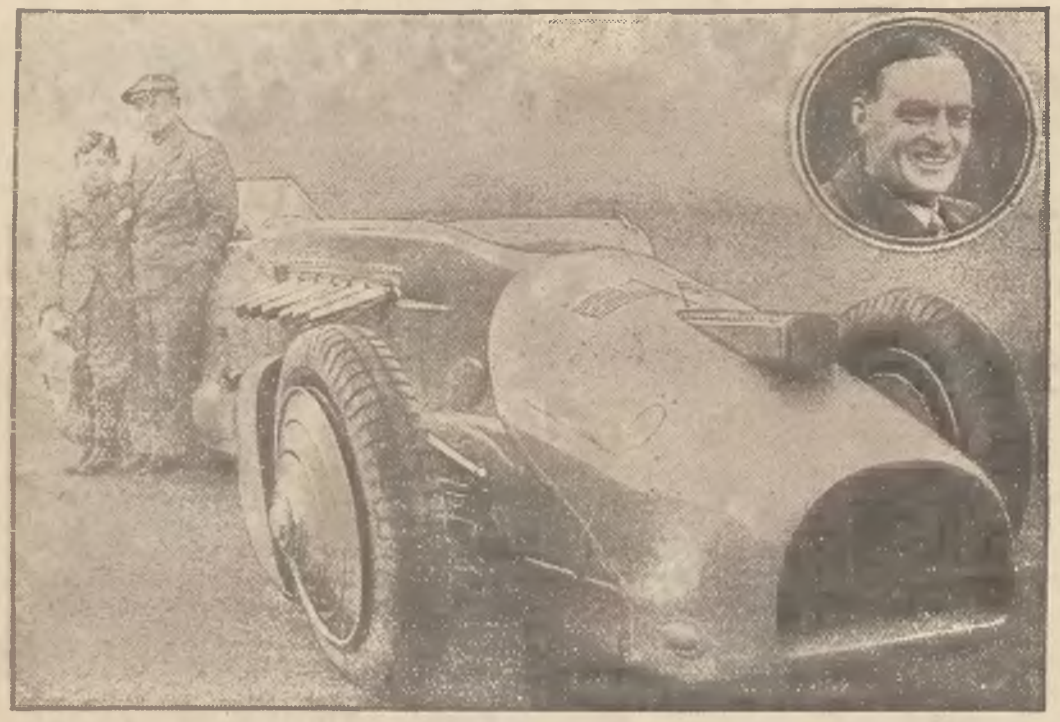
Rokowania handlowe z Austrją zostały zdaje się już definitywnie rozbite. Podobno niektóre ugrupowania gospodarcze są z tego bardzo niezadowolone i zamierzają na przyszłość samodzielnie występować w stosunku do władz państwowych w sprawie rewizji traktatowej, bez względu na stanowisko centralnych organizacyj przemysłowych.

Handel z Ameryką

(—) Polsko- Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie nadesłała Izbie warszawskiej przemysłowo- handlowej spis firm amerykańskich, pragnących nawiązać kontakt z przedsiębiorstwami polskiemi.

Bliższych informacyj zasięgnąć mogą zainteresowane solidne i zasługujące na zaufanie firmy tutejszego okręgu w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1) w godzinach urzędowych między 9-tą a 14-tą.

Campbell uzyskuje wciąż nowe rekordy



(—) Znany kierowca angielski Malcolm Campbell uzyskał ostatnio na plaży w Dayton Beach nowy rekord światowy. Wynik jego brzmi: 440 km. na godzinę Jest on lepszy od jego dotychczasowego rekordu o 30 km.

NA MARGINESIE

Szczyty nikczemności

(—) Ataki antyżydowskie „Myśli Narodowej", tego pseudonaukowego organu endecji, zawierają w sobie nieraz tyle nikczemności, są tak absolutnie podłe, że nie można się nawet na nie już oburzać. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że oburzenie jest pewną formą dyskusji, przyczem dyskutuje się tylko z przeciwnikiem, którego dobra wiara nie ulega wątpliwości. Można więc dyskutować z antysemitą, który jest naprawdę święcie przekonany, że Żydzi są orędownikami djabła w historji, że grożą kulturze europejskiej rozkładem, że stanowią niebezpieczeństwo dla ludzkości. konieczną jednak jest rzeczą. by ten przeciwnik względnie wróg żydostwa sam wierzył, w to co mówi i usiłował wiarę swoją uzasadnić argumentami. Jakże jednak dyskutować z człowiekiem, który jest chory na „kompleks żydostwa", który umie tylko pluć, obrażać, ale żadnych nie przytacza argumentów? Nie dyskutuje się więc z p. Pieńkowskim, tylko lituje się nad tym biednym chorym człowiekiem, którego wypociny antyżydowskie interesować mogą tylko psychjatrę. (—)

Zdarzają się atoli w „Myśli Narodowej" wypady antyżydowskie, które są tak absolutne w swej nikczemności, że same siebie ośmieszają. Gdy np. taki p. Rembieliński udaje Don Kiszota odwagi i walczy z wiatrakami, każąc przytem podziwiać swoją odwagę, śmiejemy mu się w nos. Dziwna to odwaga być w naszych czasach antysemitą! Wogóle nasi panowie endecy bardzo ułatwiają sobie swe zadanie, posługując się starą a przez współczesną psychologję dawno już porzuconą metodą konstruowania ad hoc wroga, z którym potem bohaterskie toczy się zapasy. Z jednej strony jest djabeł, który jest jeszcze czarniejszy niż go malują, a z drugiej strony bielszy ponad śnieg zastęp dzielnych rycerzy, którzy wyanieleni do granic ponadludzkich, występują z tymi szatanami w szranki bojowe. Tą metodą posługiwali się prymitywni autorzy dramatyczni, ale teraz ta zabawka w czarne i białe nawet najbardziej naiwnym czytelnikom wydaje się dziecinadą. Świadczy to tylko o ubóstwie umysłowem redaktorów „Myśli Narodowej", że muszą tak sobie życie uprościć, by móc sobie jakoś dać radę ze skomplikowanemi tego życia zjawiskami.

Nie gniewamy się więc, ani oburzamy na świeżą napaść na żydostwo zawartą w rubryce „Głosy" ostatniego numeru „Myśli Narodowej" (z dnia 26 bm.) Mamy więc znowu podział Polski na dwa typy ducha i kultury: „z jednej strony żydzi (a za nimi ich pachołcy pochodzenia polskiego) są krzykliwi, zapluci w swojej krzykliwości, ponad wszelką miarę wielosłowni i bezczelni w oszustwie, które rozrzucają dookoła we wszelkich monetach", a z drugiej strony prasa polska, „umiarkowana w słowach. nawet skąpa a zarazem spokojna, rzeczowa i uczciwa". Czytając te słowa, chciałoby się zawołać niemieckiem przysłowiem „Gut gebrüllt, Löwe", ale niestety nie z lwami mamy tu do czynienia, tylko z małpami, naśladującemi ludzi i bardzo się sobie podobającemi. Są to rzeczy tak dalece śmieszne, tak naiwnie idjotyczne, że doprawdy żadnej się nie ma ochoty do jakiejkolwiek polemiki, ani nawet nie można sie oburzać. Swego czasu próbował p. Nowaczyński na przykładzie Pieńkowskiego tłómaczyć endekom, że tak prymitywnie nie można walczyć ze Żydami, dał jednak sam później za wygraną, przekonawszy się, że bardziej wycieniowana metoda jest rzeczą abstrakcyjną dla zakutych łbów naszych rodzimych żydożerców, przeprosił później p. Pieńkowskiego, a nawet sam stoczył się do jego poziomu.

Czasami zdobywają się jednak ci nasi barbarzyńcy antysemityzmu na perfidję, która wyrosnąć może tylko na glebie kompletnego nieliczenia się ani z opinją publiczną ani z rzeczywistością. Tego rodzaju perfidja idzie zwykle w parze ze zupełnem prostactwem intelektualnem. Brutal nieuznający kultury, wyzuty z wszelkiego poczucia odpowiedzialności za swe słowa, nie zdający sobie nawet sprawy z tego, że wogóle istnieje odpowiedzialność za to, co się pisze lub mówi — zdobywa się bardzo często na taką perfidję we fałszowaniu rzeczywistości. Takim kwiatuszkiem perfidji jest notatka ostatniej „Myśli Narodowej" wracająca do sporu około śmierci Mickiewicza. Czytamy w tej notatce:

> „W słynnym sporze, który rozgorzał i przygasł prędko w prasie polskiej, a dotyczył tajemniczych okoliczności śmierci Adama Mickiewicza, niejedne ujawnione dane i poszlaki wskazują na żydów, jako sprawców otrucia"

Czytamy i przecieramy oczy, bo o żadnych danych nie wiemy, aniteż nawet o poszlakach, któreby wskazywały na Żydów jako na sprawców otrucia. Napewno pan Wasilewski, gdyby go przyciśnięto do muru nie mógłby żadnych przytoczyć danych, a poszlaki okazałyby się tylko płodem chorej wyobraźni. Można sobie jednak na perfidję pozwolić, wszak chodzi o Żydów. a z nimi można. jak kto chce, we walce z nimi nie obowiązuje żadna etyka ani najprymitywniejsze poczucie przyzwoitości.

Wszystko byłoby atoli jeszcze możliwe. rozumie się mierzac miarą endecką, gdyby znowu autor tej notatki sam siebie nie ośmieszył, sięgając dla uzasadnienia swej perfidji po wyżej naszkicowaną zabawkę czarnobiałą. Narzuca przedewszystkiem opinji publicznej jakąś wojnę przeciwko Polsce i w tej wojnie wyolbrzymia rolę Żydów, „którzy straszą nieprzyjaciela niesionemi przed sobą wyobrażeniami smoków, djabłów i poczwar przeróżnych. Polacy nie odznaczają się odwagą cywilną więc wielu z nich... dygocze ze strachu i zmyka, gdy im przed oczy Żyd jaką płachtą namalowaną wymachiwać zacznie". Znalazł się jednak jeden nieustraszony bohater, który nie uląkł się tych namalowanych płacht, tych smoków, djabłów i poczwar przeróżnych, ba, nie uląkł się prawdy i najbezczelniej w świecie skłamał, rzucając potwarz na Żydów jako na sprawców otrucia Mickiewicza.

Ani oburzać się, ani polemizować z tego rodzaju perfidją nie można. Chciałoby się tylko śmiać z prymitywności metody tej walki, z tej łatwości kłamania w żywe oczy. ale niestety traci się nawet ochotę do śmiechu, bo łgarstwo to jest nagminne i zatruwa duszę społeczeństwa polskiego. Można zwalczać przesądy, uprzedzenia, brak informacyj, można konfrontować nawet wyolbrzymianie faktów z konkretną rzeczywistością, ale traci się ochotę do walki, a nawet do śmiechu, gdy się ma przed sobą świadome łgarstwa podawane z nonszalancją barbarzyńcy umysłowego na zakrwawionej tacy instynktów nienawiści.

(-si)

Wiosenne Targi Wiedeńskie

ZWIĘKSZONE ULGI KOLEJOWE DLA UCZESTNIKÓW.

(—) Na skutek prośby Kierownictwa Targów Wiosennych przyznały austrjackie Koleje Związkowe uczestnikom Wiedeńskich Targów Wiosennych, które odbędą się w czasie od 12 do 19 marca, znaczniejsze od dotychczasowych ulgi kolejowe.

Uczestnikom Targów Wiedeńskich, przybywającym z zagranicy lub jadącym od dowolnej austrjackiej stacji granicznej, przyznaje się w miejsce dotychczasowej zniżki w wysokości 25 proc po 33 1/3 proc. zniżki dla jazdy tam i z powrotem we wszystkich klasach wagonowych.

ULGI DEWIZOWE.

(—) Wspólnym usiłowaniem Biura dla handlu zagranicznego austrjackich Izb Handlowych oraz Dyrekcji Targów udało się uzyskać od Austrjackiego Banku Narodowego następujące ulgi dewizowe dla Wiedeńskich Targów Wiosennych, które odbędą się w czasie od 12 do 19 marca: Wszelkie umowy handlowe, dotyczące sprzedaży towarów austrjackich, które, co udowodnić należy, zawarte zostały z cudzoziemcami na Targach, doznają o tyle ulgi, że krajowi wystawcy Targowi przyjmować mogą w miejsce zapłaty należytości szylingowe kupców zagranicznych. Bank Narodowy gotów jest również zamknięte konta oraz zamknięte depozyty szylingowe w jaknajliberalniejszy sposób zwolnić, o ile złożone zostaną mu dowody, że pieniędzmi temi zapłacone będą towary na Targach sprzedane. Wszystkim wystawcom Targów Wiedeńskich przyznaje się w związku ze sprzedażą w obcej walucie te same ulgi, jakie mają firmy eksportowe i tranzytowe; będą oni zatem mieli możność zamiany obcych walut w clearingu prywatnym. Bliższe szczegóły będą podane.

UŚMIECHNIJ SIĘ

FAŁSZYWY RACHUNEK

W restauracji przy płaceniu:

— Panie starszy, omylił się pan na swoją niekorzyść.

— Mianowicie?

— Doliczył pan do rachunku datę, a dzisiaj mamy 24-go, a nie 22-go. (Le Rire)

DLACZEGO?

— Zauważyłam, że autorami powieści kryminalnych są przeważnie mężczyźni.

— Przyczyna tego jest bardzo prosta: czy możesz wyobrazić sobie kobietę, która umiałaby aż do ostatniego rozdziału zachować w tajemnicy, kto jest mordercą?

CHOLERYCZNY SZEF

Szef wychodzi ze swego gabinetu i szybko przechodzi przez biuro. Nagle zauważa w kącie, że ktoś siedzi z gazetą i jest zaczytany. Szef groźnie do niego dochodzi.

— Ile pan bierze miesięcznie?

— 120 złotych.

Szef wyciąga z kieszeni portfel.

— Tu ma pan swoje 120 złotych i wynoś mi się pan jaknajprędzej! Nie chcę pana więcej widzieć!

Pracownik wziął pieniądze, ukłonił się i wyszedł.

— Dlaczego angażuje pan takich leniuchów? — pyta szef kierownika biura Kierownik biura odpowiada skromnie:

— Ten człowiek wcale nie jest u nas angażowany Przyniósł nam tylko z drukarni tysiąc kopert i czekał na potwierdzenie.

Dwa przeciwieństwa: Palestyna—Golus

Sytuacja, jakiej jeszcze nie było

Dotkliwy brak robotników w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Histadrut Haowdim zakomunikowała Żydowskiej Agencji Telegraficznej, iż na terenie całej Palestyny **odczuwa się obecnie dotkliwy brak robotników żydowskich.** Histadruth zwróciła się z apelem do **Urzędów Palestyńskich w krajach djaspory o podjęcie kroków celem umożliwienia wyemigrowania do Palestyny w najkrótszym czasie wszystkich Żydów,** dla których przyznane zostały certyfikaty imigracyjne.

W ciągu ostatnich tylko paru dni odczuwał się **brak conajmniej 1400 nowych robotników żydowskich.** Histadruth przewiduje, że liczba ta wzrastać będzie w miarę powiększenia się liczby zgłoszeń różnych zainteresowanych przedsiębiorstw o dostawę ludzi do pracy, **którym to zgłoszeniom Histadruth nie jest w chwili obecnej w stanie podołać.**

Histadruth sądzi, iż istnieje niebezpieczeństwo, że przedsiębiorcy żydowscy zmuszeni **będą uciekać się do angażowania robotników nie-żydowskich, jeśli do kraju nie przybędą nowe żydowskie siły robotnicze już w najbliższym czasie przed rozpoczęciem sezonu plantacyjnego.** W miarę możności Histadruth mobilizuje wszystkich nowo-przybywających chaluców i rozmieszcza ich po różnych placówkach pracy w kraju.

Rząd transjordański za wydzierżawieniem ziemi Żydom

Jerozolima (ŻAT) Prasa arabska donosi, że w Transjordanji nastąpiła rekonstrukcja rządu i że zarówno nowo-mianowany premjer jakoteż sekretarz osobisty emira Abdullaha **są zdecydowanymi zwolennikami projektu wydzierżawienia Żydom ziemi w Transjodanji.** Podobno nowo-powołany **sekretarz emira pośredniczył niedawno w pertraktacjach w sprawie wydzierżawienia Żydom roli z posiadłości emira w Transjordanji.**

Jerozolima (ŻAT) Rząd palestyński nadesłał ŻAT-nej dementi wiadomości prasy arabskiej o napadzie, rzekomo dokonanym przez arabską młodzież szkolną w El Salt na auto powracającego z Jerozolimy emira Abdullaha.

Lort Melchett w Paryżu

Paryż (ŻAT) W dniu 4 marca przybędzie do Paryża lord Melchett, który będzie podejmowany bankietem w domu baronowej Edwardowej Rothschild. Na bankiecie przewodniczyć będzie senator Justin Godart, prezes francuskiego komitetu pro-palestyńskiego (France-Palestine). Nazajutrz lord Melchett wystąpi na wielkiem publicznem zebraniu w Paryżu.

Groźby pod adresem Żydów niemieckich

Berlin (ŻAT) „Jeśli włos spadnie Hitlerowi z głowy, wszyscy Żydzi zawisną na latarniach“ — oto **najnowsze hasło, jakiem się narodowi socjaliści posługują na ich wiecach wyborczych.**

Zentral-Verein otrzymał list z pogróżkami podpisany przez tajny komitet terorystyczny. **który grozi Żydom wypędzeniem z Europy.** Jeśli ktokolwiek z pośród przywódców narodowo-socjalistycznych ucierpi bodaj w najmniejszym stopniu, głosi list, — **damy sygnał do masowych mordów, które trwać będą tak długo, dopóki się wyrżnie wszystkich Żydów w Niemczech.**

Zentral-Verein ogłosił oświadczenie, w którem ostrzega wszystkie czynniki odpowiedzialne przed niebezpieczeństwem, które spowodować może w tych warunkach wiązanie morderstw politycznych z żydostwem.

Epidemja samobójstw wśród Żydów niemieckich

Berlin (ŻAT) Jeden z wybitnych rabinów niemieckich dr. Max Eschelbacher, ogłosił **apel w prasie z powodu epidemji samobójstw, szerzących się wśród Żydów niemieckich.** — Wielu Żydów, pisze rabin Eschelbacher, wpada w depresję i zwątpienie i odbiera sobie życie **nie naskutek nędzy, lecz naskutek zniewag i prześladowań ze strony żydożerców.**

Żydzi amerykańscy w obronie Żydów niemieckich

Berlin (ŻAT) Tymczasowy Komitet Wykonawczy żydowskiego kongresu światowego. który obradował w tych dniach w Berlinie otrzymał list od kongresu żydowsko-amerykańskiego podpisany przez Bernarda Deutscha. dra Stephena Wise'a i p. Cohena. który głosi m. in.:

Z żywym niepokojem i troską o los i przyszłość żydostwa niemieckiego śledzimy bieg wydarzeń i nie tracimy wiary. że Niemcy nie poniżą się do krzywd z wysokiego poziomu równości politycznej dla wszystkich obywateli. Zgodnie z żydowskiem poczuciem solidarności **żydostwo amerykańskie** zdecydowanie **jest** jednomyślnie **bronić w razie potrzeb praw i interesów żydowskich w** Niemczech podobnie jak stawało w obronie zagrożonych praw jakiejkolwiek innego odłamu narodu żydowskiego. **Opinja amerykańska ostro potępia próbę ograniczenia praw ludności żydowskiej w Niemczech.**

O „zdecydowanie niemiecki charakter“ młodego pokolenia profesorów

Berlin, (ŻAT) **Komisaryczny minister** oświaty Prus dr. Rust oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, iż dbać będzie o zdecydowanie niemiecki charakter przyrostu elementu profesorów wyższych uczelni niemieckich.

Rewizjoniści, Mizrachi i ogólni sjoniści

Londyn (ŻAT) Sesja rewizjonistycznej rady partyjnej wyznaczona została ostatecznie na 19 i 20-go marca w Katowicach. Wł. Żabotyński referować będzie na tej sesji o interpretacji i konsekwencjach uchwał w Calais i w Wiedniu. Meir Grossman omówi obecną sytuację w ruchu sjonistycznym i dalszą politykę. Porządek dzienny przewiduje **odrębną naradę członków rady partyjnej, którzy są płatnikami szekla celem omówienia kampanji na XVIII kongres sjonistyczny.** Pozatem porządek dzienny nie zawiera żadnej wzmianki, aby rada partyjna miała omawiać jakiekolwiek sprawy w związku z kongresem sjonistycznym.

Oczekuje się jednak powszechnie, że podczas narad poruszy się też program kongresu sjonistycznego, szczególnie w związku z **rokowaniami, które M. Grosman prowadził podczas pobytu w Palestynie z przywódcami Mizrachi i grupą B. ogólnych sjonistów w sprawie sformułowania platformy na kongres sjonistyczny, któraby umożliwiła utworzenie egzekutywy sjonistycznej o odmiennym składzie. Kwestja ta była już omawiana w Palestynie i wypłynie też w toku obrad rewizjonistycznej rady partyjnej.**

Louis Lipski o Transjordanji

Waszyngton (ŻAT) W związku z otwarciem kampanji palestyńskiej w Waszyngtonie wygłosił tu dłuższe przemówienie jeden z przywódców ruchu sjonistycznego w Ameryce p. Louis Lipsky, który stwierdził, że kultywowanie sztucznego podziału na Transjordanję i Palestynę zaostrza przeciwieństwa między Żydami a Arabami. **Nawiązując do oferty, złożonej przez władcę Transjodanji emira Abdullaha w sprawie wydzierżawienia ziemi, Louis Lipsky oświadczył, że jeśli Anglja na serjo zmierza do pokoju między Żydami i Arabami oraz do rozwoju żydowskiej siedziby narodowej, powinna natychmiast podjąć kroki, aby położyć kres temu dziwolągowi politycznemu, któremu na imię państwo transjordańskie.** Ostatnie wypadki dokoła propozycji sprzedaży ziemi w Transjordanji Żydom powinny przekonać Anglję, że polityka odgraniczenia Trasjordanji od Palestyny przegrodami politycznemi i gospodarczemi jest krótkowzroczna i na dłuższą metę utrzymać się nie da.

Propozycja zwołania XVIII. Kongresu sjonistycznego do Chicago

Chicago (ŻAT) Na wielkim zgromadzeniu sjonistycznem, które się tu odbyło, przewodniczący chicagowskiej organizacji sjonistycznej **p. Jakób Braude wystąpił z propozycją, aby XVIII kongres sjonistyczny zwołany został do Chicago.**

Wniosek ten powitany został z **entuzjazmem przez miejscowych sjonistów.**

— **JEHUDA LEIB KORETZ — JUBILATEM.** Z okazji 70-lecia urodzin i wyjazdu nestora galicyjskiego sjonizmu tow. J. L. Koretza z Ropczyc do Palestyny, ogłosił organ „Haolam“ artykuł pióra naszego współpracownika M. Seidena, zawierający daty biograficzne z życia Jubilata i jego charakterystykę jako publicystę partyjnego, oraz działacza sjonistycznego i społecznego.

—o—

— (:) **POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ** dziś, we wtorek, o 8-mej wiecz. w lokalu, Dietlowska 81.

— (:) **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“** zwraca się do P. T. mieszkańców Krakowa, którzyby pragnęli udzielać dorywczo noclegów przyjezdnym akademikom żydowskim po cenach bardzo przystępnych. by zechcieli podawać swe adresy do Zarządu Żyd Domu Akademickiego osobiście pisemnie lub telefonicznie (tel. 107-64).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Europa - beczką prochu

Włochy oskarżają Małą Ententę, a Mała Enten ta Włochy. — Hitler chciał przekupić Austrję. — O zbrojeniach Węgier.

§ (K) Przysłowiowe już stało się porównywanie sytuacji europejskiej z beczką prochu. Gdy się wciąż czyta w prasie o przygotowaniach do tej nowej wojny, budzi się w czytelniku mimo woli podejrzenie, że alarmy służą tylko interesom fabrykantów broni, którzy obecnie mają dla siebie najświetniejszą konjunkturę. Zwykły szary człowiek z ulicy, walczący tak ciężko o kawałek chleba, który coraz bardziej staje się dla niego tylko fikcją zbyt łatwo pociesza się lekkomyślnym optymizmem powiadając sobie, że djabeł nie jest tak czarny, jak go malują.

A jednak trzeba prawdzie spojrzeć w oczy, a prawda ta jest ponura i pełna zgrozy. Oto tylko mały bukiecik faktów z ostatnich kilku dni:

„Giornale d'Italia“, oficjalny organ faszyzmu włoskiego, wystąpił z nową rewelacją i opublikował rzekome tajne układy militarne istniejące między państwami małej ententy. „Giornale d'Italia“ powołuje się na to, że nowy pakt Małej Ententy, zawarty na czas nieograniczony, przejął dawniejsze układy militarne między państwami, wchodzącemi w jej skład. Wedle „Giornale d'Italia“ zawiera traktat, zawarty 1 września 1929 r. między Jugosławią a Czechosłowacją artykuł, wedle którego oba kraje się zobowiązują na wypadek, gdyby zostały zaatakowane przez inne mocarstwo, a nie przez Węgry, zmobilizować na granicy węgierskiej sześć dywizyj piechoty i jedną dywizję kawalerji. We francusko—jugosłowiańskim traktacie z dnia 14-go września 1927 zobowiązuje się Jugosławja wedle artykułu 11 do wystawienia pięciu nowych dywizyj rezerwowych. W rumuńsko—jugosłowiańskim traktacie, zawartym 1 grudnia 1929 w Belgradzie, przewidziana jest zupełna okupacja Węgier nawet na wypadek, gdyby Węgry zachowały swą neutralność we wojnie Rumunji z Rosją.

Oto rewelacje faszystowskiego organu, na które znowu odpowiada organ Benesza „Lidove Noviny“ niemniej pikantną „rewelacją“. Zdaniem organu czeskiego, pozostającego w bliskich stosunkach z Beneszem, przygotowuje się powstanie w Kroacji, które ma wybuchnąć na wiosnę. Rzym popiera irredentę kroacką, a przesyłka broni i amunicji do Węgier przeznaczona właśnie jest dla powstańców kroackich, którzy z Węgier wkroczyć mają do Kroacji.

Ale na tem jeszcze nie koniec: Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ wystąpiła ze swej strony z rewelacją, mającą wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Oto obecny kanclerz niemiecki Hitler chciał przekupić rząd austrjacki, ofiarowując mu 75 miljonów marek pożyczki na wypadek, gdyby Austria pożyczki we Francji nie dostała. Hitler nie jest jednak bezinteresownym dobrodziejem Austrji, lecz domaga się rozwiązania parlamentu austrjackiego, przyciągnięcia narodowych socjalistów do nowego gabinetu austrjackiego, który tak ma przeprowadzić wybory, by Austrja stała się domeną hitleryzmu.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na artykuł, który ogłasza znany socjalista węgierski, Władysław Fenyes, w tym samym numerze wiedeńskiej „Arbeiterzeitung“. Dowiadujemy się z tego artykułu o kolosalnych zbrojeniach węgierskich. Wedle traktatu w Trianon mogą Węgry mieć armję, rekrutującą się z ochotników, a składającą się z 35.000 żołnierzy. Obecnie utrzymują Węgry armję, składającą się conajmniej z 60.000 żołnierzy, przyczem wprowadziły u siebie tajnie obowiązek powszechnej służby wojskowej. Po wsiach rozrzucone są posterunki żandarmerji a w rozmaitych miejscowościach wybudowane zostały podziemne fortyfikacje, w których magazynuje się olbrzymie zapasy amunicji. Węgry posiadają też olbrzymią ilość automobili ciężarowych, zamaskowanych pod rozmaitemi pozorami. Beczkowozy w Budapeszcie zaopatrzone są w najnowsze motory, a wiadomą jest rzeczą, że służyć mają celom wojennym. Koleje na Węgrzech są zupełnie zmilitaryzowane. Węgry przygotowują powstanie kroackie, żołnierze węgierscy przebrani jako chłopi kroaccy, mają wpaść do Kroacji, ogłosić jej niepodległość, by w ten sposób zadać cios śmiertelny państwu jugosłowiańskiemu i pozbawić Francję jej naturalnego przymierzeńca na Bałkanie.

Oto bukiecik faktów, rewelacyj i sensacyj z ostatnich tylko dni. Odpowiedź na pytanie, czy sytuacja w Europie podobną jest do beczki prochu, która lada dzień może wybuchnąć, nie jest chyba bardzo trudna...

U. S. A. wobec Chin i Japonji

(:) W konflikcie japońsko-chińskim Stany Zjednoczone A. P. były pierwszem państwem, które wypowiedziało się otwarcie przeciw polityce Japonji. Anti-japoński front Stanów Zjednoczonych należy tłumaczyć jednak nietyle gorącą miłością ku Chińczykom, ile potrzebą obrony własnych interesów zarówno na Pacyfiku, jak i na kontynencie wschodnio-azjatyckim. Interesy U.S.A. mają charakter polityczny i ekonomiczny.

Stany Zjednoczone trzeba to przyznać występują stale w obronie politycznej niezależności i terytorjalnej nienaruszalności Chin. Te politykę dyktuje U. S. A. obawa, by Chiny, jedno z największych państw świata, nie uległy podziałowi pomiędzy mocarstwa europejskie, co nieuniknienie pociągnęłoby za sobą wojnę światową i wytworzyłoby nieopisany chaos na Wschodzie. Pozatem rozbiór Chin zaszkodziłby interesom ekonomicznym Stanów Zjedn. w tym kraju.

Utrzymanie równowagi sił morskich na Pacyfiku — oto druga z rzędu sprawa doniosłej wagi dla Stanów Zjednoczonych. Wraz ze wzrostem floty japońskiej podczas wojny światowej wytworzyło się poważne niebezpieczeństwo rywalizacji na morzu pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonemi. Wydatki Japonji na flotę wzrosły z 85 milj. dol. w r. 1917 do 245 milj. dolarów w r. 1925. Na to Stany Zjednoczone odpowiedziały hasłem stworzenia „bezkonkurencyjnej floty“, dążąc wszelkiemi siłami do utrzymania równowagi floty na Pacyfiku, co jest jedną z gwarancyj bezpieczeństwa wzajemnego obu zainteresowanych państw.

Niemniej poważną rolę w polityce amerykańskiej na Dalekim Wschodzie odgrywają **interesy ekonomiczne Stanów Zjednoczonych w Azji.** Po Europie i Kanadzie, Azja jest najlepszym rynkiem zbytu U.S.A. Do wojny światowej Stany Zjedn. kierowały do Azji zaledwie 5.6 proc. całego swego eksportu, w r 1931 procent ten wyniósł już 15.9 proc. To też nic dziwnego, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się wszelkiej polityce, któraby nie pozwalała obywatelom amerykańskim brać udziału w handlu na rynku chińskim na jednakowych prawach z obywatelami innych państw. Krótko mówiąc, Stany Zjednoczone podtrzymują politykę „otwartych drzwi“ — politykę stwarzającą jednakowe możliwości dla każdego państwa.

Do r. 1931 mogło się wydawać, iż stworzonej przez układ waszyngtoński równowadze sił na Pacyfiku nic nie zagraża. Jednak wkroczenie Japonji do Mandżurji zmieniło całkowicie sytuację. Japoński atak zbrojny stworzył niebezpieczeństwo naruszenia paktu 9-ciu mocarstw a ko też i paktu Kellogga. To też, gdy sytuacja w Mandżurji zaczęła się przechylać na korzyść Japonji, Stany Zjedn. zawiadomiły Chiny i Japonję, że nie mogą uznać słuszności faktycznego stanu rzeczy i że nie będą skłonne uznać żadnego paktu, który naruszy prawa Ameryki, przysługujące jej z tytułu zawartych uprzednio umów.

Dla zademonstrowania słuszności swoich pretensyj Stany Zjednoczone jeszcze wr. 1932 skoncentrowały na Pacyfiku całą swoją flotę wojenną w liczbie 202 jednostek. „Manewry“ floty amerykańskiej na Pacyfiku powtarzają się od tego czasu dość często. Obecnie zaś zapowiedziane olbrzymie skupienie sił morskich U.S.A. na południowym Pacyfiku w celu odbycia manewrów w warunkach najbardziej zbliżonych do bitwy morskiej ma niedwuznaczną wymowę argumentu ad rem, skierowanego pod adresem Japonji. Jakie będą skutki tego ostrzeżenia — pokaże najbliższa przyszłość.

I Curtius domaga się zwrotu „korytarza“

(:) Były minister Rzeszy dr. Curtius wygłosił dnia 2 grudnia ub. r. w Nowym Jorku odczyt o korytarzu. Odczyt ten, który był odpowiedzią na głośną mowę Paderewskiego na ten sam temat, obecnie wyszedł jako osobna broszura. Warto się z treścią tego odczytu zaznajomić, gdyż poznać możemy z niego stanowisko nietylko Hitlera, ale i tego obozu, który w polityce wewnętrznej nie solidaryzuje się z Hitlerem.

Na samym wstępie zaznacza dr. Curtius, że Niemcy dążą do rewizji tylko drogą pokojową. Polska mogłaby uzyskać dostęp do morza w inny sposób. Gdyby się we Wersalu było przyjęło propozycje Wilsona i Niemiec otrzymałaby Polska w Kłajpedzie Królewcu i Gdańsku wolne porty dla siebie tak jak Jugosławja otrzymała dostęp do morza w Salonikach Węgry w Rjece (Fiume), Austria w Trieście, a Czechosłowacja w Hamburgu. Dr. Crutius zapewnia dalej, że cały naród niemiecki solidaryzuje się ze wschodniemi Prusami, i nie uznaje granic wschodnich, ani też korytarza polskiego. Sytuacja we wschodnich Prusiech jest teraz tego rodzaju, że Polska pewnego pięknego dnia zaanektuje wschodnie Prusy (!).

Były minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej zakończył swój odczyt jeszcze raz podkreśleniem pokojowych tendencyj Niemiec. Nie jest prawdą, — mówił — że Niemcy dążą do nowego rozbioru Polski, wszak armja niemiecka przez odrzucenie armji rosyjskiej umożliwiła zmartwychwstanie Polski i same Niemcy w roku 1916 proklamowały niezależne państwo polskie. Ani gospodarczo ani też narodowo nie można usprawiedliwić wcielenia do Polski korytarza z przeszło milionową (?) ludnością niemiecką, co i tak utrudnia międzynarodową sytuację Polski, której jedna trzecia część ludności składa się z mniejszości narodowych. Usunięcie tej krzywdy jest jednem z zadań, ciążących na Lidze Narodów i na państwach, które podpisały pakt Kellogga. Kto wojny nie chce, lecz przepojony jest koniecznością pokojowego rozwiązania wszystkich konfliktów, kto ustrzec chce ludzkość przed nowem nieszczęściem wojny światowej, musi walczyć o nowe sprawiedliwe ukształtowanie się stosunków na których oprzeć się może pokój świata.

Zacytowaliśmy głos p. Curtiusa, jako ilustrację nastrojów społeczeństwa niemieckiego.

WIECZORY TEATRALNE

—o-O-o—

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.

„Rabi Dr Silber“

Sztuka w 3 aktach Szaloma Asza.

(!) Jest to bezsprzecznie jedna z najsłabszych sztuk świetnego pisarza żydowskiego. pełna nieprawdopodobieństw. wprost niemożliwości psychologicznych. Czy można sobie np. wyobrazić matkę żydowską, któraby zniszczyła życie syna jedynego. by zadośćuczynić chimerze cnoty i honoru? Błąkają się w tej sztuce dalekie przebrzmiałe już echa ibsenizmu, który w każdym swym dramacie przeprowadzał konfrontację fikcyj i urojeń człowieka z daną konkretnie rzeczywistością; spłowiałą jest też i wprost anachronistyczną ta krucjata przeciwko etyce społeczeństwa, paradującej przed nami w barwnym pióropuszu prawdy, podczas gdy w rzeczywistości karmi się tylko kłamstwem i obłudą. Swego czasu śp. Sudermann, jeszcze przed trzydziestu kilku laty, w swym dramacie „Die Ehre“ rzucał w twarz społeczeństwu rękawicę, dziś jednak już to nikogo nie bawi...

A jednak i ten słaby dramat Asza ma momenty wzruszające. Asz jest przedewszystkiem etykiem, domagającym się od człowieka odpowiedzialności za swe słowa. Asz potępia ludzi, którzy wystawiają czeki bez pokrycia, piętnuje podwójną buchalterję, demaskuje łatwą kompromisowość i zmusza nas w każdem ze swych dzieł do zadumy nad istotą prawdy, którą w życiu mamy zrealizować. Daje nam więc w tym dramacie rabina, wygłaszającego wzniosłe prawdy, a cofającego się przed ich urzeczywistnieniem we własnem życiu. Reverend dr. Silber jest tak dalece rabinem, że zapomniał być człowiekiem, a gdy życie zmusiło go do tego. by wykupił czeki przez siebie wystawione swą męką serdeczną, jest już zapóźno. Nie wierzymy też temu słabemu człowiekowi. by nowe rozpoczął życie w imię swojej prawdy, za którą tak drogo musiał zapłacić i jesteśmy przekonani, że gdy ból w nim ucichnie, stanie znowu na kazalnicy i wygłaszać będzie wzniosłe prawdy.

Zespół p. M. Lipmana pożegnał się z Krakowem wystawiając tę bądźcobądź interesującą sztukę wielkiego pisarza żydowskiego. Wystawił ją w pośpiechu, należycie nie przygotował, ale nie można o to mieć do niego żalu, jeśli się zważy. wśród jakich warunków ostatnio musiał pracować. Między jednem miastem prowincjonalnem a drugiem, borykając się z rozmaitego rodzaju trudnościami. znalazł p. Lipman czas, by scementować trudną i wymagającą wnikliwej pracy sztukę Asza. Wystawienie wśród takich warunków nowej premjery jest prawdziwą martyrologją, za którą szczere należy się uznanie. Napewno gdyby p. Limpan miał więcej czasu, inaczejby postawił i całość sztuki i główną postać, którą zagrał. A że jest sumiennym i solidnym aktorem. pełnym poczucia odpowiedzialności, świadczy i ta sylwetka. którą nam dał. Rolę Klary, nieszczęsnej żony rabina, która kończy samobójstwem, zagrała pani Liton. Młoda ta artystka stworzyła wzruszającą sylwetkę. Szczerze życzymy pani Liton. która dla żydowskiej sceny może być w przyszłości siłą pełnowartościową, by lepsze dla siebie znalazła warunki. wśród których duży jej talent, wymagający czułej opieki. dojrzeć i zakwitnąć może. Rolę matki zagrała ze siłą i prostotą pani Lipman. aczkolwiek czasu nie miała, by rolę przemyśleć do końca i uposażyć ją w dostojeństwo.. Wymienić jeszcze należy udane sylwetki pp. Szadowskiego. Kona. Reinglasa i p. Poznańskiej.

P. Lipman skończył w Krakowie swe występy i wyjeżdża do Łodzi. Gdy teraz zreasumować mamy jego wysiłki. przyznać się musi. że aczkolwiek duże musi się mieć zastrzeżenia przeciwko jego pracy uznać się jednak musi jej rzetelność i solidność. Zasadniczym błędem było ubóstwo zespołu składającego się poza pp. Lipmanami ze sił młodych Prawdą jest. że pani Liton okazała sie artystką o dużych niezawsze jednak należycie wyzyskanych możliwościach artystycznych. że p. Szadowski jest artystą inteligentnym a p Rajnglas wieldostronnie uzdolnionym. że reszta zespołu sumiennie i uczciwie pracowała. ale utrudniało to tylko pracę p Lipmanowi Mimotó jednak intencje p Lipmana były poważne a rezultaty. które osiągnął, dość znaczne. Zaznajomił nas z kilkoma wartościowemi utworami, bohatersko borykał się z olbrzymiemi wprost trudnościami. z których niezawsze wychodził zwycięsko. ale zawsze z honorem. P. Lipman wraz ze swym zespołem wyjeżdża z Krakowa ze sercem przepełnionem goryczą — niech mu te słowa uznania za pracę rzetelną, solidną i uczciwą, dadzą przynajmniej częściową satysfakcję.

M. K.

—o§o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Panowie nie lubią miłości“

Współczesna farsa w 3 aktach Magdaleny Samozwaniec.

(!) Sam tytuł jest prowokacją, na szczęście nie bierzemy go zbyt poważnie, bo z tą samą słusznością, z jaką autorka wystąpiła z tezą, że mężczyźni nie lubią miłości, można wystąpić z tezą „kobiety nie lubią logiki“. W sztuce pani Samozwaniec powiada jedna z bohaterek: „Czem jest i co lubi kobieta, dowiaduje się od mężczyzny“. Rozumie się, że bohaterka farsy stawierdziła to z ironją, ale czy nie można tejsamej ironji zwrócić przeciwko autorce i spytać się, skąd ona tak dobrze wie, czem jest mężczyzna i co on lubi.

Możnaby mnie jednak posądzić o chęć polemiki, a doprawdy chęć ta zupełnie jest odemnie daleka, bo polemizować z autorką, która wszystko pisze na wesoło, byłoby rzeczą śmieszną. Stwierdzam więc tylko, że pani Magdalena Samozwaniec, dowcipna feljetonistka krakowska, której nigdy nie brak tematu do satyrycznych wycieczek, napisała farsę, która jest feljetonem rozciągniętym na trzy akty. Zwykła typowa farsa korzysta wprawdzie z przywileju wywracania koziołków, dokonywania prawdziwego salto mortale przed oczyma widowni, ale to piętrzenie niemożliwości zbyt daleko nie odbiega od rzeczywistości. Farsa daje nam rzeczywistość wprawdzie wykoszlawioną, uśmiechającą się do nas oczyma łobuzerskiemi, ale daje nam w każdym razie rzeczywistość. Autorka farsy „Panowie nie lubią miłości“ ułatwiła sobie swoje zadanie, bo zszyła swą farsę z kilku feljetonów, względnie z kilku skeczów. Są tam niektóre skecze zabawne, jak np. satyra na sąd konkursowy, ale są też i skecze mniej zabawne. Niestety, tych mniej zabawnych jest znacznie więcej, tak, że całość w rezultacie swym jest nużąca, a pojedyncze dość zresztą obfite dowcipne powiedzonka nie mogą jej uratować. Niema ani jednego żywego człowieka w całej tej farsie. tak, że wycieczki satyryczne zawieszone są niejako nad próżnią, z której wyłania się głowa autorki i pokazuje widowni język. Przesuwa się przed nami wprawdzie cała galerja postaci, począwszy od Buby Fieber, która jest dalekiem echem „Żabusi“ Zapolskiej, aż do jakiegoś dyrektora departamentu Jakóba Szczęsnego Pupermana, który jest spolszczonym Żydem, albo zażydziałym Polakiem, ale ani jedna z tych postaci nie żyje życiem własnem. a wszystkie są marjonetkami w ręku autorki, która niestety sama doskonale się bawi, ale publiczność w tej zabawie udziału nie bierze. Wszystkie te skecze zespolone są klamrą rzekomej obserwacji psychologicznej, stwierdzającej, że mężczyźni miłości nie lubią. Stara to i spłowiała prawda. która oddycha tylko jednem płucem, bo drugie jest sztuczne. Mówi się wprawdzie bardzo często o tem. że my mężczyźni na żony wybieramy anielice, a na kochanki kobiety kapryśne i pikantne. ale ta pożal. się — Boże. filozofja jest tak prawdziwa, jak prawdziwemi były i są pamflety przeciwko kobiecie jako istocie demonicznej. tajemniczej. zagadkowej i nieodgadnionej.

Gdy się zresztą wychodzi z teatru. mimowoli pyta się widz. czy innych trosk już nie ma nasza humorystka? Wielka część świata du i się i krztusi w objęciach dyktatury. głód miljonom ludzi zagląda w oczy, a upiór wojny wyszczerza ku nam znowu swą straszliwą twarz Meduzy — a pani Magdalena Samozwaniec traktuje nas farsą na temat jakiegoś wymaginowanego mężczyzny. który nie lubi miłości..

P Karbowski któremu powierzono opracowanie sceniczne — teraz nie mówi się już o reżyserji, tylko o opracowaniu scenicznem — wyczuł widocznie próżnię i pustkę tej całej farsy współczesnej, zbytnio się więc nią nie zainteresował, machnął na to wszystko ręką i puścił ją, że tak powiem, samopas na scenę. Wyobrażam sobie, że sumienny ten aktor i odpowiedzialny reżyser miał napewno jakiś plan „opracowania scenicznego“, może chciał niejedno wyrzucić, ale przekonawszy się, że jak zacznie wyrzucać, z całości pozostanie tylko jeden skecz, dał spokój, „opracowaniu scenicznemu“ nie postarawszy się nawet o to, by nadać tej farsie tempo oszołamiające, jak to zwykle we farsach bywa. A aktorzy grali też jak chcieli i jak mogli, niektórzy stworzyli groteski, inni grali na serjo, a w ten sposób otrzymaliśmy farsę naprawdę współczesną. Rozumie się, że p. Wernicz, jest za dobrą artystką, by nie spróbować ożywić roli głuptaska w postaci kobiety, ale i tej świetnej arystce to się nie udało. bo nawet sam Salomon z próżnego nie naleje. Obronną ręką wyszła tylko p. Daszyńska, która założyła sobie okulary, czem się zeszpeciła, ale stworzyła jakiś typek z nieprawdziwego wprawdzie zdarzenia. ale bądźcobądź zajmujący. Realistycznie zagrała swój epizodzik niezawodna p. Zalewska, a z mężczyzn p. Leliwa zdobył sobie oklaski przy otwartej scenie, stwarzając wahającą się między groteską a realizmem postać dyrektora departamentu. którego się tytułuje ministrem, a który kocha się właśnie w kobietach demonicznych. Wymienić jeszcze należy ciekawą groteskę p. Wołejki, udaną sylwetkę realistyczną p. Hierowskiego, niezłe epizody pp. Modrzewskiego, Ruszkowskiego, Turskiego. Woźniaka, Wrońskiego, oraz wspomnieć o zupełnej nieporadności p. Zastrzeżyńskiego, który ze swej dziwacznie przez autorkę zarysowanej postaci niczego nie mógł wydobyć.

M. K.

250-ta rocznica urodzin Reaumir'a



W dniu dzisiejszym mija 250 lat od dnia urodzin Reaumura, głośnego fizyka francuskiego, twórcy skali termometrowej

—o§o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek „Panowie nie lubią miłości“.
Środa: „Romans“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

APOLLO: „Jasnowłosy sen“.
ATLANTIC: „Kochaj mnie dziś“ (Jeanette Mac Donald ,Maurice Chevalier).
ADRIA: „Szary dom“ (Wallace Beery).
BAGATELA: „10-ty kochanek“ (Anny Ondra).
— DOM ŻOŁNIERZA: Pat i Patachon pośród lodożerców.
PROMIEŃ: „C k. feldmarszałek“ (Vl. Burian).
SZTUKA: „Ja w dzień ...ty w nocy...“ (Kate Nagy).
SŁOŃCE: „Afryka mówi“ oraz „Bezrobotny szklarz“ (Chaplin i Coogan).
UCIECHA: „Ludzie w hotelu“ (Greta Garbo, J. Barrymore. Wallace Beery, L Barrymore).
WANDA: „Boczna ulica“ (Irena Dunn, John Boles).

WIADOMOSCI Z KRAJU

Pułk. Kostek-Biernacki nie zatwierdził wyboru p. Mastbauma

(j) W związku z tem, że na Kresach wymagana jest większość kwalifikowana przy wyborze wiceprezydenta m. Brzescia, zaś p. J. Mastbaum pod czas wyborów w dn. 14-go bm. otrzymał większość zwykłą (13 głosów na 25 obecnych radnych) i brak było jednego głosu dla większości kwalifikowanej, wojewoda poleski pułk. W. Kostek- Biernacki zarządził powtórne wybory, które odbędą się w dn. 2-go marca br. Podczas tych wyborów wysunięta będzie kandydatura p. J. Mastbauma, którą poprą radni żydowscy i sanacyjni.

Godny reprezentant...

(j) Onegdaj w południe przed gmach Politechniki warszawskiej zajechała dorożka z olbrzymich rozmiarów koszem i kilkoma pasażerami. Pasażerowie udali się do hollu. Na pytanie woźnego, który legitymował ich przy wejściu do uczelni, wykazali się legitymacjami studenckiemi oraz oświadczyli, że w koszu znajduje się pieczywo dla bufetu. Woźny wpuścił ich wobec tego do hollu. Tu młodzi ludzie otworzyli kosz, z którego wyskoczył wielki wieprz oblepiony mnóstwem odezw o treści antyrządowej, antyżydowskiej oraz propagującej zasadę autonomji wyższych uczelni. Zwierzę biegało po hallu Politechniki, budząc powszechną sensację.

Zawiadomiony o tej niezwykłej demonstracji rektor przybył niezwłocznie do halla i nakazał usunąć wieprza, ale nie było to zadaniem łatwem, zwłaszcza, że studenci endeccy starali się utrudnić schwytanie zwierzęcia, któremu powierzyli misję propagowania swej ideologji.

Demonstracje komunistyczne w więzieniu

(j) Z Warszawy donoszą:

Przy ul. Daniłowiczowskiej 7, w gmachu więzienia karno- śledczego onegdaj między godziną 18'30 a 19-tą przebywający tam więźniowie komuniści zaczęli śpiewać „międzynarodówkę“, oraz wznosić różne okrzyki. W krótkim czasie w całym gmachu, gdzie na górnych piętrach mieści się i areszt urzędu śledczego, rozległy się śpiewy i krzyki. Zaciekawieni przechodnie zaczęli gromadzić się w pobliżu. Wkrótce ulicę Daniłowiczowską obstawiono silnemi posterunkami policyjnemi. Po godzinie 19-tej śpiewy i krzyki ucichły. Istnieje przypuszczenie, że więźniowie działali w zmowie, urządzając protest przeciwko ostatniemu wyrokowi, wydanemu na grupę komunistów.

Plaga wilków na Wileńszczyźnie

(j) Z powiatu wołożyńskiego, nowogródzkiego, słonimskiego (woj. nowogródzkie) donoszą o wielkiej ilości wilków, grasujących po drogach, ścieżkach, zaściankach i wsiach. Zgłodniałe bestje już nietylko porywają i duszą bydło, nierogaciznę i drób, lecz napadają na ludzi.

W gm. tomaszowskiej koło wsi Faraniszki kilka wilków napadło na 14-letniego chłopca, wracającego z sąsiedniej wsi Marjana Kozłowskiego, którego niechybnie porozrywałyby, gdyby nie niespodziewana pomoc kilku włościan wracających z wyrębu lasu. Włościanie napastników odpędzili.

Onegdaj na przejeżdżającego kupca Fr. Karasiewicza ze Staniszewa, jadącego do Wołożyna napadło kilka wilków w lesie w pobliżu Mirejonki. Stado wilków rzuciło się na konia i kupca. Koń przestraszony pomknął z całych sił wyrzucając Karasiewicza na śnieg. Na szczęście przejeżdżały furmanki z włościanami, na widok których wilki uciekły.

Podobne wypadki mają również miejsce i w powiecie słonimskim.

Na drogomistrza Żukowskiego na 27-ym km drogi Zelwa—Zdzięcioł. około wsi Służe pow. słonimskiego, napadło 7 wilków. Na rozpaczliwe wołania podążyło z pomocą kilkanaście furmanek wiejskich, jadących kilkaset kroków za nim, które wilków spłoszyły.

Slepi będą widzieć?

(j) W ostatnich dniach w Warszawie dokonano niezwykle sensacyjnego odkrycia naukowego, które w razie stwierdzenia, iż jest ono prawdziwe, dokona przewrotu w dotychczasowym systemie uzdrawiania ociemniałych, tj. nieuleczalnych. Operacja się udała i pacjenci odzyskali wzrok.

Dr. medycyny, Ignacy Umaniec, miał dokonać niezwykłej operacji na dwóch niewidomych, Kellerze i Królu, którzy utracili wzrok przed kilkunastu laty i uznani zostali przez lekarzy oraz przez uniwersytecką klinikę oftalmiczną za nieuleczalnych.

Doktorowi Umańcowi po długich doświadczeniach udało się znaleźć specjalne odczynniki chemiczne, które usuwają nieuleczalne dotychczas uszkodzenia nerwu ocznego.

Metoda dra Umańca, o ile okaże się skuteczna i w innych wypadkach, będzie stanowiła epokę w dotychczasowym systemie leczenia najbardziej nieszczęśliwych tj. pozbawionych wzroku. Państwowa służba zdrowia oraz świat lekarski zainteresowały się odkryciem dra Umańca i mają w tych dniach przeprowadzić dokładne badania tej metody.

—oOo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— **AKADEMJA ŻAŁOBNA**, urządzona w ub. czwartek staraniem org. sjon. „Haszachar“ i ŻTTN „Makkabi“ w Bielsku z okazji 10-tej rocznicy zgonu dra Maksa Nordaua, wypadła nader udatnie. W udekorowanej sali Kasyna sjon. zebrało się liczne towarzystwo, celem uczczenia pamięci wielkiego wodza sjonizmu. Świetne wywody mówców prof. dra Juljusza Wernera, dra Józefa Grossa i inż. Weisslitzera przyjęte zostały burzą oklasków.

— **KONCERT IMRE UNGARA W BIELSKU.** Zrozumiałe zainteresowanie wywołał zapowiedziany na dzień 13 marca w Strzelnicy w Bielsku koncert Imre Ungara, niewidomego, światowej sławy pianisty. Przedsprzedaż w księgarni B-ci Hohn.

— **JABŁKO POWODEM ŚMIERCI.** Marjan, 3-letni syn Franciszka Łukosza w Białej, zmarł onegdaj bez żadnej widocznej przyczyny. Zarządzona z tego powodu sekcja zwłok wykazała, że dziecko umarło wskutek uduszenia się kawałkiem jabłka, który znaleziono w przełyku.

— **PRZED ŚLUBEM NARZECZONY ZWIAŁ.** Anna K. lat 22, zgłosiła do policji w Białej, że jej narzeczony, Jakób Kerhembiel z Kurowic, na dzień przed odbyć się mającym ślubem, zniknął bez śladu, zabierając ze sobą dwie obrączki ślubne, złoty zegarek damski z łańcuszkiem i 3 m. kamgarnu.

— **POD PANTOFLEM.** Urzędnik kolejowy M. z Białej zgłosił do komisarjatu policji, że w drodze powrotnej ze służby do domu koło dworca kolejowego w Białej napadli na niego dwaj opryszkowie, rabując mu portfel z zawartością 25 zł. Śledztwo wykazało, że M. stracił pieniądze podczas gry w karty i w obawie przed żoną wymyślił ową historję. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd władzy.

— **TEATR NIEMIECKI W BIELSKU.** Dziś o 8-mej: „Ist das nicht nett von Colette?“, operetka Rosena.

— **DZIŚ W KINACH.** Apollo: „Miasto cudów“ (Douglas Fairbanks, Lupu Velez). Miejskie Bielsko: „Czemp“ (Wallace Beery, Jackie Coper). — Miejskie Biała: „Głos pustyni“.

Dookoła akcji świadomego macierzyństwa

Kraków, 28 lutego.

„PRECZ Z ŻYDOWSKĄ PROPAGANDĄ!“

W numerze wczorajszym donieśliśmy już krótko o zebraniu dyskusyjnem, jakie w niedzielę w południe urządziło Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa w sali kina „Uciechy“. Na zebranie to przybyła grupa przeciwników akcji świadomego macierzyństwa z pod znaku chadecji i endecji, pragnąc krzykami oraz rozlaniem cuchnącego siarkowodoru uniemożliwić wygłoszenie referatów i dyskusję. Dopiero po usunięciu części demonstrantów przez policję, został przywrócony spokój i zebranie dobiegło w zupełnym porządku do końca.

Wracamy do tej sprawy dlatego, że we wczorajszym „Głosie Narodu“ ukazało się zupełnie tendencyjne i nieścisłe sprawozdanie o tem zebraniu podające, że „sala była wypełniona słuchaczami głównie żydowskiej narodowości“. Stwierdzamy, że jest to kłamstwo, spreparowane we wiadomym celu i we wiadomych intencjach... Wśród publiczności było kilkanaście pań Żydówek, pozatem cała wcale liczna publiczność składała się wyłącznie z nie-Żydów. Rozumiemy dobrze, że przeciwnicy akcji chcieliby nadać jej charakter żydowski. Jeden z młodocianych demonstrantów krzyczał też: „Precz z żydowską akcją!“ Ale szanowni przeciwnicy akcji świadomego macierzyństwa muszą już postarać się stanowczo o inne argumenty, bo kłamstwem o żydowskim charakterze tej akcji daleko nie zajadą! Wszystkie zebrania akcji świadomego macierzyństwa uczęszczane są w przygniatającej liczbie przez publiczność katolicką. Referentami na zebraniach i kierownikami akcji są chrześcijanie. Żadne fałszerstwo na temat żydowskiego charakteru tej akcji nie „chwyci“, szanowni panowie!... Zwalczajcie tę akcję ile tylko chcecie, ale zostawcie w spokoju Żydów, którzy nie pchają tutaj palców między drzwi. Jeśli grupa działaczy i działaczek żydowskich, stojąca na gruncie świadomego macierzyństwa, założy poradnię w dzielnicy żydowskiej, to uczyni to pod własną firmą, atoli we walkę między zwolennikami a przeciwnikami świadomego macierzyństwa wśród chrześcijan Żydzi nie mieszają się i mieszać się nie będą!

W IMIĘ PRAWDY

Ponieważ Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa nie ma wśród prasy krakowskiej — prócz „Nowego Dziennika“ i „Naprzodu“ — żadnego organu, na łamach którego mogłoby zamieścić krótki bodaj komunikat, przeto w imię prawdy musimy jeszcze sprostować dalsze nieścisłości tendencyjnego sprawozdania „Głosu Narodu“ o zebraniu niedzielnem. Jest absolutnie nieprawdą, ażeby na niedzielnem zebraniu nie chciano udzielić przeciwnikom głosu w dyskusji. Przeciwnicy wyprawiali burdy, natomiast żaden z nich do głosu nie chciał się zapisać. Zgłosiła się tylko p. Sebastiani, której udzielono głosu, a która zamiast polemizować z referentami tj. p. Szczepańskim i dr. Ślączkową, zaczęła odczytywać bombastycznie napisany referat, mający być odpowiedzią na referat p. dr. Korolowej, wygłoszony na jednem z poprzednich (!) zebrań Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Wywody te pani Sebastiani w ten sposób zrozumiała, że akcja świadomego macierzyństwa zmierza do zmniejszenia ilości dzieci u mężatek, a propaguje rodzenie dzieci przez panny już od 16-tego roku życia począwszy... Wobec tych kapitalnych bzdurstw był przewodniczący p. red. Szczepański formalnie w prawie, odbierając głos niefortunnej dyskutantce.

RED. SZCZEPAŃSKI CONTRA PROF. KRZYŻANOWSKI

W swoim referacie o akcji świadomego macierzyństwa i stosunku Kościoła katolickiego oraz polityki ludnościowej do tej akcji, powołał się p. red. Szczepański m. in. na zdanie prof. U. J. Adama Krzyżanowskiego, najwybitniejszego ekonomisty polskiego, który w swojem dziele o pauperyzacji w Polsce stanął bezwzględnie na stanowisku akcji świadomego macierzyństwa.

Dlaczegoż tedy — zapytał referent — obecnie w Krakowie na czele tej akcji stoję ja, skromny dziennikarz, a nie człowiek i uczony tej miary co prof. Krzyżanowski?“ Dlatego, że u nas w Polsce teorja i praktyka, to są dwie całkiem różne rzeczy! Prof. Krzyżanowski ma swoje przekonanie, któremu daje wyraz w pisanem słowie, ale jawnie i na trybunie woli nie występować... Woli się nie narażać...

KOMUNIKATY.

— (:) **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO** w Krakowie odbędzie się w czwartek, 2 marca, w sali Izby Przem.-Handl. Długa 1. I. p., o godz. 18-tej, a w razie braku kompletu o godz. 18.30. Po walnem zgromadzeniu posiedzenie nowowybranego wydziału.

— **WYCIECZKA DO WARSZAWY** Żyd. Akad. Koła Mił. Krajoznawstwa w dniach 16 do 19 marca br. z okazji 10-lecia istnienia Koła Warszawskiego. Informacje i zgłoszenia na dyżurach Koła ul. Gołębia 2. m. 9, tel. 172-14. Także zgłoszenia na „końcówkę“ narciarską w Beskidy.

— **WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „ULICA ŻYDOWSKA“** zostanie uroczyście otwarta w niedzielę dnia 5 marca br. o godz. 11-tej w sali „Solidarności ul. Zielona 10.

— (:) **OBÓZ NARCIARSKI RTS „JUTRZENKA“** w Korbielowie a stóp Piłska na dalszych 10 dni. Koszta pobytu 32.50 dla członków, 37.50 dla nieczłonków. Wyjazd następnej grupy we środę, dnia 1 marca, o godz. 15.45 z dworca gł. Zgłoszenia na 5- i 10-dniowy turnus przyjmuje: S. Kant, Wiślna l. 10. m. 5., parter codziennie od 6—7 w.

— (:) **ZMARLI W KRAKOWIE.** Błp. Salomea Friedman (lat 77), błp. Natan Fleissig (l. 77).

Społeczeństwo żydowskie a żydowscy inwalidzi wojenni

Na marginesie uwag p. wiceministra Opieki Społecznej

§ W związku z oświadczeniem p. wiceministra Opieki Społecznej, Dra Piestrzyńskiego, iż społeczeństwo żydowskie zbyt mało interesuje się inwalidami Żydami, ukazał się na łamach naszego pisma artykuł p. M. W., krytykujący oświadczenie p. wiceministra („P. minister dziwi się..." w numerze z 13 stycznia b. r.). W odpowiedzi na ten artykuł nadsyła nam szereg uwag prezes Zjednoczenia Inwalidów Żydowskich, p. Jakób Bachner. Aczkolwiek stanowisko nasze pokrywa się z wywodami p. M. W., drukujemy wywody p. Bachnera, bardzo zasłużonego działacza na polu organizacji inwalidzkiej. **Red.**

Jako delegaci Zjednoczenia Związków żydowskich inwalidów wojen. Rzeczp. Polskiej, mieliśmy ostatnio sposobność przedstawić położenie żydowskich inwalidów wojennych p. wiceministrowi Opieki Społecznej Drowi Piestrzyńskiemu.

Jak już prasa doniosła, wyraził p. wiceminister między innemi swe wielkie zdziwienie z powodu zupełnie obojętnego stosunku społeczeństwa żydowskiego do żydowskiego inwalidy wojennego.

Pan wiceminister nadziwić się nie może tego rodzaju nastrojowi i postępowaniu ogółu wobec swych zasłużonych jednostek.

I faktycznie zrozumieć nie można, że to społeczeństwo, które od wieków przeciwstawiać się musi obłudnej famie o braku pierwiastków poświęcenia dla wspólnego obywatelskiego dobra, — ta społeczność, która stale walczyć musi o uznanie swej obywatelskiej państwowotwórczej wartości, — dziś gdy na tak ważki atut w postaci własnego żołnierza i to kaleki wojennego, zupełnie o nim zapomina i całkowicie ten atut zaniedbuje w walce o skorygowanie uprzedzeń na tym właśnie odcinku najbardziej delikatnym. I nic też dziwnego, że dla innych społeczeństw jest niepojętem, że ten naród, który tak chlubnie i z tak wielkim wysiłkiem pracuje na polu społecznej działalności, właśnie w wypadku gdy chodzi o jego żołnierzy inwalidów wojennych, zupełnie zawodzi.

Ze wstydem słuchaliśmy twardych biczujących ogół żydowski słów. Bo przecież pan wiceminister Piestrzyński wypowiedział to, co nas działaczy inwalidzkich od lat nurtuje i oburza. Przecież poruszono sprawę, co te zapomniane przez swe społeczeństwo masy żydowskich inwalidów i wdów wojennych ze wstydem za swe społeczeństwo starały się przemilczeć.

Pan minister odsłonił w swych słowach najsmutniejszą niemal kartę powojennego społeczeństwa żydowskiego, które w tak obojętny sposób potrafiło przejść do porządku dziennego nad tak ważną kwestją ustosunkowania się do żydowskich nie ofiar ale bohaterów wojennych! Nie ofiar, zaznaczam, bo balansowanie tym terminem „pomocy dla ofiar wojennych" stało się jakoby pokrywką dla zupełnej bezczynności dla żydowskich inwalidów, wdów i sierót po poległych, i to nietylko w czynie! Brak nawet słownego ustosunkowania się do tego problemu. Śmiem twierdzić, że dla żydowskiego społeczeństwa problemu takiego niema. Ze spokojnem sumieniem możemy oświadczyć, że dla społeczeństwa żydowskiego kwestja inwalidzka nie istnieje.

Nie jestem powołany do roztrząsania kwestji, dlaczego właśnie tak a nie inaczej, dlaczego, powiedzmy to otwarcie, nie pozytywne a wręcz obojętne, jest psychiczne nastawienie społeczeństwa naszego do tej kwestji. Pozostawiam bardziej od nas powołanym, skonstruowanie logicznych przesłanek, któreby w części choć usprawiedliwiły rzucającą się w oczy anomalję. Kwestja inwalidzka została przemilczona.

Możebyśmy i my milczeli, nadal jak dotychczas, gdyby nie ta podnieta ze strony czynnika powołanego do czuwania i opieki nad sprawą inwalidzką w Państwie, gdyby nie te twarde słowa prawdy, smagające bezlitośnie tego rodzaju obojętność, piętnujące taki stosunek narodu do żołnierzy, którzy przecież i za honor żydowski krwawili, dając w ofierze swe młode życie, zdrowie i dobro pozostałych rodzin.

Toteż już nie wolno nam dłużej milczeć! Nadeszła pora gdzie możemy i musimy otwarcie, jasno i w twardych słowach do społeczeństwa naszego przemówić. Właśnie w obronie dobrego imienia tego społeczeństwa, musimy ostro wytknąć tego rodzaju opieszałość w myśleniu i rozumowaniu, wytknąć i napiętnować tego rodzaju psychiczne wypaczenie.

I tu musimy przedewszystkiem skorygować i usunąć zakotwiczone o ten problem mylne pojęcia. Oto utarła się w społeczeństwie przesłanka, która mniejwięcej tak brzmi: „My płacimy podatki, a z tego Państwo płaci inwalidom rentę". Ot w tak prymitywny sposób skonstruowany kiedyś przez kogoś „Schlagwort" stał się jedynym wyrazem ustosunkowania się do inwalidów. A czy społeczeństwo żydowskie rzeczywiście zgadza się na tego rodzaju załatwienie się z tą kwestją? Czy nieprzemyślone w swych następstwach zgubne kojarzenie i pomięszanie pojęć, ma być z braku głębszego wniknięcia w istotę rzeczy, faktycznym sprawdzianem moralnej wartości tego rodzaju ustosunkowania się do problemu? Mamy wrażenie, że nie! Jesteśmy przekonani, że przyszłe pokolenia nie będą wdzięczne za tego rodzaju, że tak powiem, za bardzo rzeczowe i mechaniczne ujęcie tej kwestji.

Jesteśmy pewni, że konstruktorzy tak niefortunnej tezy, — że głosiciele tego rodzaju całe społeczeństwo kompromitujących powiedzeń tegoby nie czynili, gdyby choć na chwilę się zastanowili, że mówią tu o swych braciach żydowskich żołnierzach, a więc tych, którzy w wielkiej mierze krwawili też za nich i honor całego żydostwa.

A czy w ten sposób mówią inne narody?

Czy w taki sposób chlubią się inne społeczeństwa swymi bohaterami żołnierzami wojennymi? Chociażby narody najmniej wojownicze, najbardziej pacyfistyczne? Narody, którym nawet faktycznie wojnę narzucono!

A może my sami, inwalidzi, temu winni! Może sami powinniśmy byli wczas uzmysłowić społeczeństwu znaczenie, rolę i fakt istnienia żołnierzy inwalidów żydowskich? Może faktycznie byliśmy w racji, tłumacząc Ministrowi, że nie społeczeństwo jest winne, ale my inwalidzi, którzy nie potrafiliśmy trafić do umysłów i sumienia tego połeczeństwa?

Faktem jest, że dla społeczeństwa żydowskiego problem żydowskiego inwalidy nie istnieje. Co gorsza, część tego społeczeństwa prawie, że odżegnywa się od tego problemu i to

---

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(33) (Dokończenie.).

— Niech mi pan powie jedną rzecz — odezwał się po jakimś czasie — jest coś co mi nie daje spokoju... pan przeczytał to wszystko, prawda? Czy — czy pan sądzi, że Brygida mnie kochała?

— Nie trzeba się męczyć takiemi myślami. Niech się pan stara uspokoić, nie myśleć...

— Nie, nie, niech pan odpowie, proszę. Jak pan myśli? Czy mnie kochała?

— Ależ, no, to przecież jasne... skoro przez tyle miesiecy narażała się tak bardzo...

— Czasem niebezpieczeństwo jest przyjemnością samo przez się.

— Jednak już trwałość waszych stosunków jest gwarancją...

— Och! Czasem przechowuje się na kółku klucze od zamków dawno nieistniejących!

— Niech pan się uspokoi. Jestem pewien, że pana kochała.

— Czy to można wiedzieć... Niektore kobiety bezwiednie dają miłość, kiedy spotkają miłość na swej drodze... jak te zwierzęta, które zmieniają barwę zależnie od tła... ale to tylko mimetyczne własności, nic więcej... Pa ma rację, nie mówmy o tem więcej. Taki jestem zmęczony!

Opadł bezsilnie na poduszkę i zasnął po chwili. Zostawiłem go tak na chwilę i poszedłem się przejść.

Kiedy wróciłem, było z nim bardzo źle. Puls był nikły, ledwie wyczuwalny. Chory drzemał z półotwartemi, zamglonemi oczami. Po zastrzyku ożywił się trochę, począł mówić niezupełnie przytomnie:

— Pan tam wraca... do Paryża, prawda... Może pan ją zobaczy... pan jej wytłumaczy,, prawda? Brygidzie... moje.. że ja zawsze... Nie bardzo brutalnie, dobrze? A przedewszystkiem... bardzo mi zależy... żeby ona nie wiedziała... Niech jej pan nie mówi, w jakim stanie, tutaj... brudny, opuchły... Nie chcę! Nie powie pan tego? Lepiej niech pan powie, chudy, brunatny... zresztą, jak pan uważa... żeby nie czuła wstrętu, jak sobie przypomni... żeby mogła o mnie myśleć... biedna maleńka!

Podniecenie jego rosło. Mówił coraz prędzej, rzucając głową i poruszając rękami:

— To wszystko taniec makabryczny, jak na tych freskach, tam..., ale pan myśli, że to śmierć taniec wiedzie?... Wcale, wcale nie śmierć! Miłość! Wszystko mija, wszystko mija a ona wciąż jest, nikomu nie daruje. Biegnie jak pies wzdłuż i wszerz stadn, każdego dosięgnie. Albo czeka! Każdy się prędzej czy później koło niej prz...nie. A on, cap! — za kołnierz. Albo łapie za nogi, wie pan? I wszystko się przewraca, wszystko się kłębi, byle jak, ręka, noga, usta, plecy — jeden kłąb! A ta bestja się śmieje, jeszcze się śmieje!

Urwał, bo brakło mu oddechu. Po chwili odezwał się cicho, powoli:

— Mnie, w każdym razie, uchwyciła dobrze w łapy...

Nie powiedziałem już nic więcej. Pod wieczór zaczął rzęzić. Umarł przed świtem.

* * *

Kazałem go zakopać w zaroślach, nad rzeką. Wszyscy mieszkańcy wioski asystowali przy pogrzebie.

Potem zamknąłem jego chatę i wyruszyłem do Bitam, by zawiadomić administratora o zgonie białego człowieka.

Na końcu wiosk, spotkałem jego boya, przykucniętego na ziemi i biadającego głośno:

— Aj, aj, aj! On dostać umrzeć, on dostać śmierć!

Tak. Każdy wreszcie „dostanie" swoją część.

KONIEC.

W numerze jutrzejszym:

Interesujący wywiad

z R. A. Guzmanem

autorem „Zazdrości"

nietylko ta, która dziś zbiedzona nie ma już, w pogoni za utrzymaniem się na powierzchni ...owania, czasu na głowienie się nad kwestjami tak ją mało obchodzącemi. Faktem jest, że ten nawet dziś unikat szczęśliwiec-posiadacz żydowski, ten już o wolniejszej głowie znajduje czas i ochotę na wiele innych problemów nawet społecznych a tylko nie zrozumiał doniosłości kwestji inwalidzkiej. I jeśli tę część społeczeństwa żydowskiego publicznie oskarżamy,

to do tej pierwszej bezsprzecznie olbrzymiej większości społeczeństwa, przychodzimy z ciepłemi słowy tłumaczeń i wyjaśnień:

że nie przychodzimy do niego o podziękę czy też pomoc,

nie apelujemy wcale do Waszej ofiarności,

Nie modlimy się do waszych kieszeni, które wiemy aż nadto dobrze, że są one dziś puste. Wogóle nie przychodzimy do Was po nic i z nijaką prośbą.

Ale przychodzimy do Was z podarkiem!

Przyjm do wiadomości! kochana społeczności żydowska, że inwalida żydowski przychodzi do Ciebie z wielką darowizną.

Dajemy Wam nasze imię żołnierza Żyda, który czynem potrafił udowodnić, że jest członkiem społeczności, który potrafił łączyć i zespalać zasadę dobrego syna swego narodu jednocześnie równie dobrego obywatela Państwa które jest jego przybraną drugą Ojczyzną.

Przynosimy Wam w darze tysiące żywych pomników wojny. Ofiarujemy Wam łzy kilku tysięcy wdów wojennych rozpacz tysięcy sierót wojennych, których mężowie, którycn ojcowie legli na polach bitew z modlitwą i przeświadczeniem dobrze spełnionego obowiązku wobec Państwa i Ciebie, społeczności żydowska.

Dajemy Wam do rąk sztandar żołnierza-Żyda kaleki wojennego, na którym krwawemi zgłoskami wyryto cześć dla honoru żydowskiego na wszystkich pobojowiskach świata.

Dzierżcie więc ten sztandar, który jest symbolem spełnionego żydowskiego obowiązku!

Podtrzymujcie ten sztandar razem z nami wysoko- wyżej, tak, aby blask jego okrył niemocą wrogów dobrego imienia i honoru żydowskiego.

Jakób Bachner.

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) **JASŁO SPRAWY WAŻNE 7.:** Poprzedni czas służby musi być zaliczony. Skargę do Trybunału Administracyjnego wnosi się w terminie do 60-ciu dni, i to wprost do Najwyższego Trybunału w Warszawie, a opłata wynosi 60 zł., przyczem można jednakże uzyskać prawo ubogich, co zwalnia od opłaty. Wniosek na wstrzymanie może być, ale nie musi być uwzględniony.

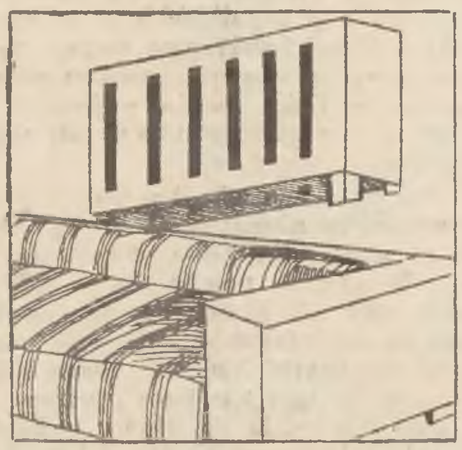
B. R. CZ. RZESZÓW: Prawo do reklamacji ma tylko jedyny żywiciel, co w danym wypadku nie zachodzi, zwłaszcza, że i matka może prowadzić interes, a w każdym razie Pan również obowiązany jest ją i siostrę utrzymywać. Niemniej zależne jest wszystko od opinji Starostwa.

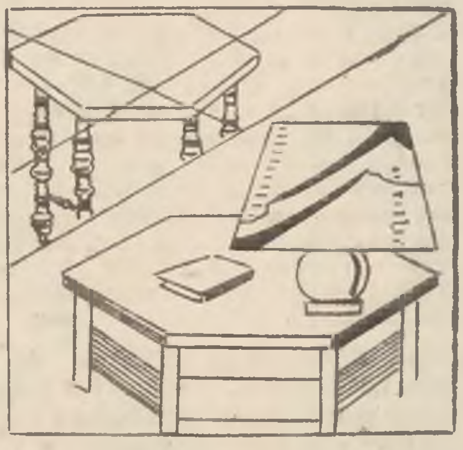
DBAJMY O NASZE MIESZKANIE!

Modernizowanie mieszkań

(—) Tapczany zdobywają sobie coraz więcej zwolenników. W małych mieszkaniach zwłaszcza, mają one tę przewagę nad łóżkami, że dadzą się w dzień użyć, jako kanapy do siedzenia i nie szpecą pokoju.

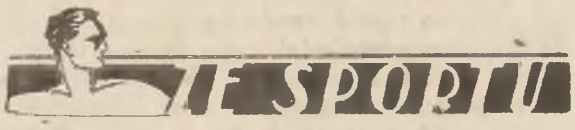
Jest jednak inna niedogodność, a to trudność





wietrzenia pościeli. Podczas gdy w typowej sypialni można przez parę godzin zostawić niepościelone łóżka, by porządnie przewietrzyć pościel, w pokoju przeznaczonym na inny cel czynić tego nie możemy. Zamykanie pościeli niewietrzonej jest bardzo niehigjeniczne. **Dlatego dobry tapczan tak powinien być zbudowany, by stale miał dopływ** powietrza, i by poduszki w nim zamknięte wietrzyły się same. W tym celu dno, na którym spoczywają materace i oparcie, musi być albo z siatki drucianej, albo z desek z wyciętemi otworami, jak na naszej rycinie.

Staroświeckie meble szpecą mieszkanie, dlatego należy je usunąć. Nie każdego stać jednak dzisiaj na zakupno nowego urządzenia. A z drugiej strony, nigdy jeszcze stolarska robota nie była tak tania, jak obecnie. Za parę złotych można czasem kilka sztuk mebli przerobić. Nasza rycina przedstawia właśnie taki stary stolik sześciokątny, przerobiony na nowy niski stolik bibljoteczny.



PLANY KRÓLA TENNISA — TILDENA.

(!) Jak donosi prasa zagraniczna ma największy gracz tennisowy świata William Tilden, zwany popularnie „Big Bill", wycofać się ostatecznie z kortu tennisowego. Tilden posiadał przez 6 lat (1920—1927) mistrzostwo świata, wydarte mu następnie przez Francuzów Lacostea i Cocheta, ale zawsze pozostał niedoścignionym królem i mistrzem białego kortu. Karjerę amatorską zakończył Tilden z końcem 1930, a od roku 1931 przeszedł do obozu zawodowego, organizując słynną trupę wędrowną tennisową, znaną pod nazwą: „Cyrk Tildena", z którą objechał cały świat, demonstrując wszędzie najwyższy kunszt tennisa.

Obecnie zamierza Tilden pozostać w Ameryce do czerwca br., poczem uda się na dłuższe i ostatnie swe tournee po Europie. W jesieni powróci do Ameryki i zaniecha ostatecznie swe występy publiczne na kortach tennisowych.

Natomiast planuje Tilden budowę wielkich hal tennisowych, założenie szkoły treningowej, organizację imprez etc. Tilden założył spółkę budowlaną hal tennisowych „Tilden et Co" i przystąpi do ich budowy w szeregu wielkich miast amerykańskich.

Z gracza tennisowego, mistrza świata i króla kortów, przedzierżgnął się Tilden w publicystę, organizatora, nauczyciela, wychowawcę i budowniczego sportu tennisowego.



WTOREK, 28 LUTEGO

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy., komunikat meteorologiczny. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—13'40 Płyty. W przerwie o 13'20 Komunikat meteorologiczny. 15'10 Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa i sportowa. 15'35 „Nowe wydawnictwa" — dr. Bar. 15'50 Gramofon. 16'20 Dla maturzystów: „Sztuka grecka a rzymska" (z działu: Historja) — prof. Gostkowski. 16'40 „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim" — dr. A. Schröder. 17 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. G. Fitelberg (Listz, Bartok, Grieg, Berlioz. W przerwie o 17'25 Dla rybaków. 18 Dla maturzystów „Mickiewicz" (I) — prof. K. Górski. 18'20 Wiadomości. 18'25 Muzyka lekka. 19 Rozmaitości. 19'10 Giełda zbożowa. 19'15 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki. 19'30 Feljeton muzyczny C. Jellenty pt.: „Królowie: Jazz i Dawid". 19'45 Dziennik prasowy. 20 Wesoła audycja zapustna. 20'55 Wiadomości sportowe i prasowe. 21'05 Muzyka lekka: dyr. Nawrot, H. Dudiczówna (sopr.): Bela, Paderewski, Spoljansky, Offenbach, Strauss. 22 Kwadrans literacki: humorystyczne opowiadanie sportowe St. Zalewskiego: „Rękawice śmierci" z książki „Największe zwycięstwo". 22'15 Recital śpiewaczy M. Dareckiej. 22'55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23 Muzyka taneczna

Warszawa (1411.8) 11'40—15'35 p. Kraków 15'35 „Technokracja" — dr. F. Burdecki. 15'50—19'10 z. Kraków. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 p. Warszawa. 15'50 Bajeczki dla dzieci. 16'05 Muzyka. 16'20—19 p. Kraków. 19 Dr. K. Załuski: „Mistrzostwa narciarskie w Innsbrucku" 19'15 Rozmaitości. 19'25 Wiadomości sportowe 19'30—22'15 p. Kraków 22'20 Gramofon. 22'55—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 p. Warszawa. 15'50 Gramofon i giełda zbożowa. 16'10 Skrzynka pocztowa dzieci. 16'20—19 p. Kraków. 19'10 Rozmaitości. 19'30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10'10 Pieśni. 12. 13'30 i 17 Muzyka. 19'30 Operetka Lehara „Clo—lo". 21'30 Zakończenie karnawału.

Lipsk (385.6) 16'30 Muzyka ludowa. 19'30 Pieśni ludowe, poczem transm. z Messehalle: mowa Hitlera. 21'25 Wesoły program. Śpiew 22'45—24 Muzyka, pożegnanie księcia karnawału.

Rzym (441.2) 13 i 17'30 Muzyka 20'45 Dramat Daudeta, muzyka Bizeta: „Arlezjanka".

Praga (488.6) 11 Jazz 12'30 i 16'10 Muzyka. 19'25—22 Słuchowisko. 22'45—24 Kabaret karnawałowy. muzyka

Wiedeń (517.2) 11'30 Kwartet. 15'20 Arje 16'55 Jazz. 19'30 Wesoły program karnawałowy. 20'45 Tańce i marsze wielkich kompozytorów (Haydn, Mozart, Beethoven, Schubert). 22'15 Jazz, śpiew.

Konflikt Nadolny—Henderson w Genewie





Na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej w Genewie doszło do konfliktu między przewodniczącym **konferencji** Hendersonem (na lewo) a delegatem niemieckim v. Nadolny'm (na prawo). **Tłem konfliktu jest** różnica zdań obu delegatów.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 11

LUTY
28
WTOREK
2 Adar 569[illegible]

Zachód słońca 7 m. 04

Dr Aleksander Goldstein w Starym Teatrze

Zainteresowanie Uroczystą Akademją Palestyńską, która odbędzie się w czwartek 2 marca br. w Starym Teatrze, wzrasta z dnia na dzień, o czem świadczą nader liczne zgłoszenia po kupony wstępu. Szczególną atrakcję wieczoru czwartkowego stanowić będzie przemówienie dra Aleksandra Goldsteina, który omówi obecną sytuację Palestyny i położenie Żydów w krajach diaspory. Dr. Goldstein potrafi, jak nikt inny, skreślić obraz żydowskiego rozproszenia, z którem zapoznał się bezpośrednio w czasie długoletnich podróży w służbie idei odrodzeniowej. Od Skandynawji do Przylądka Dobrej Nadziei, od Kanady poprzez Indje aż do Nowej Zelandji wędruje niestrudzony orędownik dzieła odbudowy i niesie wieść o nowem życiu żydowskiem w Palestynie. Publiczność krakowska będzie miała zatem rzadką sposobność wysłuchania ciekawego i głębokiego ujęcia zagadnienia żydowskiego.

Pozostałe zaproszenia i numerowane kupony wydają bezpłatnie biura: Keren Hajesod, Starowiślna 52 tel. 126-35 i Org. Sjon. Dietla 81 tel. 108-84. Zwraca się uwagę, że ze względów porządkowych konieczne jest okazać przy wejściu numerowany kupon, odpowiadający miejscu na sali.

* * *

Dziś o godz. 8-mej wieczór posiedzenie komitetu wykonawczego dla akcji krakowskiej w lokalu biura, Starowiślna 52.

Najście obwiepolskich korporantów na raut żydowski

(:) W ub. sobotę wieczór odbywał się w salach Starego Teatru na pierwszem piętrze raut na dochód jednej z żydowskich instytucyj humanitarnych naszego miasta. W tymże samym czasie odbywał się w restauracji Starego Teatru (na parterze) komers jednej z korporacyj studentów WSH z pod znaku Obozu Wielkiej Polski (endecja). O północy kilku korporantów wtargnęło nagle tylnem wejściem z sali restauracji na zabawę żydowską, na którą dopuszczeni byli zresztą goście wyłącznie za imiennemi zaproszeniami. Nieproszeni korporanci wkrótce wszczęli awanturę, przyczem aranżerowie rautu starali się ich wyprzeć z sali, ażeby nie doszło do paniki i przykrych następstw. W trakcie tej awantury przybyła policja, przyczem między awanturnikami a policją doszło do ostrego incydentu. Za czynną napaść na policję i bójkę zatrzymani zostali w I. komisarjacie P. P. 24-letni Zenon Zacharski (Konarskiego 11) i 22-letni Zdzisław Kwiatkowski (Kazimierza Wielkiego 27) obaj studenci WSH. Sprawa znajdzie swój epilog przed sądem. Obaj korporanci po wypuszczeniu ich na wolną stopę zostali wczoraj — jak się dowiadujemy — z polecenia wyższych Władz ponownie aresztowani.

Relacja, jaka ukazała się wczoraj w prasie krakowskiej, m. in. w „Il. Kurjerze Codziennym" o tem zajściu, a mianowicie, jakoby między „uczestnikami zabawy doszło do awantury i bójki", jest oczywiście stuprocentowem kłamstwem! Chyba, że napastnika, który się wdziera na cudzą zabawę, zechce się uważać za jej „uczestnika"...

—o§o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

— BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. Na drugiej sesji budżetowej Magistratu m. Krakowa, pod przewodnictwem prezydenta dr. M. Kaplickiego, dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej, Krzyżanowski, referował dział wydatków Gminy, zarówno zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych. Nad preliminarzem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos wszyscy naczelnicy Wydziałów Magistratu. Dalsze posiedzenie odbędzie się w najbliższych dniach.

Autobus wjechał na chodnik

(:) Na rogu ul. Potockiego i Siennej zdarzył się wczoraj wypadek autobusowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Autobus, prowadzony przez Władysława Chaburę z Mszany Dolnej, chcąc ominąć nadjeżdżającego z przeciwnej strony cyklistę, skręcił na gie w prawą stronę i wjechał na chodnik.

Autobus uderzył o mur gmachu Głównej Poczty i uszkodził sobie wachlarz.

Pasażerka autobusu, Marja Kowalczyka, zam. w Łuczawce, pow. Myślenice, uderzyła głową o przednie siedzenie wozu i doznała zadarcia na skórka na nosie. Lekarz pogotowia ratunkowe go udzielił jej pierwszej pomocy i pozostawił opiece domowej.

Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi nieostrożny rowerzysta, którym jest Florjan Chalastra, monter, zam. w Woli Duchackiej.

Udaremnione włamanie do T.S.L.

(:) Nocy onegdajszej dokonano włamania do biur Towarzystwa Szkoły Ludowej przy ul. św. Anny l. 6. Celem włamywaczy była znajdująca się tutaj kasa ogniotrwała.

Sprawcy dostali się do wnętrza przez otwarcie wytrychem drzwi frontowych i wyłamanie rygli. Zostali oni zauważeni przez woźnego TSL, który około godziny 10-tej w nocy wszedł do biura, chcąc zapalić w piecu.

Na widok woźnego włamywacze rzucili się do ucieczki, woźny wybiegł za nimi na ulicę, alarmując krzykiem policję.

Jeden ze sprawców został przytrzymany przez posterunkowego na plantach i przy pomocy żandarmów doprowadzony na Komisarjat.

Przy aresztowanym znaleziono nożyce do cięcia kas wytrychy, klucze, na miejscu zaś znaleziono różne narzędzia do włamań, jak raki, bory, dłuta, łomy, bagnety, latarkę elektryczną i teczkę.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Pomysłowi oszuści grasowali w Krakowie

:) (ng) W lipcu 1931 r. władze policyjne w Krakowie wpadły na trop dwóch oszustów, którzy w wyrafinowany sposób naciągnęli szereg osób na różne kwoty, sięgające sumy 2.370 zł.

„Bohaterzy" afery, tj. Józef Jerzy Bomze, 26-letni szofer i Marceli Heller, 31-letni urzędnik prywatny, obaj z Krakowa, przebywali ostatniemi laty we Lwowie, gdzie mieli swój „teren działania". Widząc jednak, że grunt zaczyna się im palić pod nogami przenieśli się do Krakowa i tutaj wystąpili w nowej roli.

Sporządzili sobie listy składkowe Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Stowarzyszenia Żydowskich Słuchaczy Uniw. Jag. „Ognisko" w Krakowie, zaopatrzyli je w podrobione pieczęcie i podpisy władz tych stowarzyszeń. Dla nadania im jeszcze bardziej wiarygodnego podpisu, stawszowali na listach podpis ówczesnego rektora Uniw. Jag. prof. dr. Hoyera i odwiedzali różne osoby, zbierając od nich datki.

Taki wygląd pism, jakoteż okres wakacyjny, gdy władze tych stowarzyszeń są nieczynne, umożliwiły oszustom zebranie kwoty 2.370 zł. Dopiero naskutek spostrzeżeń Wydziału Śledczego w Krakowie obu oszustów zdemaskowano i aresztowano.

Obaj, mając jeszcze na sumieniu inne sprawki, przewiezieni zostali do Lwowa, gdzie toczyły się przeciw nim dochodzenia. Do winy nie przyznali się, podając, że zbierali składki na polecenie studenta J., mieszkającego w Domu Akademickim, przy pl. Jabłonowskich. Dochodzenia wykazały jednak, że student ten mieszkał w Domu Akademickim do r. 1925.

Bomze stanął przed sądem i został zasądzony na 1 rok więzienia, przeciw Hellerowi toczyła się wczoraj rozprawa w sądzie krakowskim. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Stuhr wydał wyrok, skazujący Hellera na 10 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Połowa kary zostala Hellerowi darowana naskutek amnestji.

Ponieważ odsiaduje on obecnie karę za inne przewinienie w areszcie lwowskim, odstawiono go pod eskortą z powrotem do Lwowa.

Oskarżał prokurator dr. Szypuła.

— BIALIK JAKO CZŁOWIEK I POETA. Dziś we wtorek og odz. 8'30 wiecz. wygłosi mgr. Klara Katzowa pogadankę na powyższy temat na podwieczorku towarzyskim WIZA (Florjańska 28 I. p.) Recytacje utworów Bialika — Estera Dymówna.

— TALMUD TORA KRAKOWSKA W CIĘŻKIEJ SYTUACJI. Stow. Talmud Tory w Krakowie, opiekujące się przeszło tysiącem dzieci żydowskich z najuboższych sfer, znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej. Ażeby uchronić od upadku instytucję, która dla żydowskich sfer ortodoksyjnych posiada wielkie znaczenie, podjął wydział krakowskiej Talmud Tory szeroko zakrojoną akcję (zbiórki, puszki itp.), celem zdobycia odpowiednich funduszów, któreby umożliwiły dalsze prowadzenie Talmud Tory.

— (:) STALE NIERDZEWIEJĄCE I ICH ZASTOSOWANIE PRAKTYCZNE. Pod powyższym tytułem dziś o 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, I. p. następny wykład inż. Tadeusza Malkiewicza z cyklu wykładów o stalach specjalnych. Wstęp wolny.

— TOWARZYSTWO URZĘDNIKÓW Gminy m. Krakowa zawiadamia, iż ze względów na obecne ciężkie warunki ekonomiczne, dorocznego balu w Starym Teatrze w dniu 28 lutego br. nie urządza.

— DZIŚ HUCZNE WESELE CHASYDZKIE W KRAKOWIE. Sfery chasydzkie w Krakowie będą dziś miały swoją wielką sensację. Oto przybywa do Krakowa rabin Alter z Góry Kalwarji (Gerer Rebe), głośny przywódca chasydów z Góry Kalwarji, na ślub swojego wnuka, który żeni się z córką zamieszkałego w Krakowie założycielskiego rabina p. Klingberga. Przyjazd rebego z Góry Kalwarji będzie dla sfer chasydzkich naszego miasta sensacją nielada.

— WYCZYNY NOŻOWNIKÓW. W Świątnikach Górnych doszło do bójki między Feliksem Drapichem (lat 23) a Władysławem Walasem. W czasie bójki Walas uderzył Drapicha nożem, raniąc go kilkakrotnie. Również Jan Piątka (lat 28) z Woli Duchackiej, został napadnięty przez nieznanego osobnika i uderzony przez niego nożem w pierś. Ofiary nożowników przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

— PRZEWRÓCIŁ SIĘ WÓZ. Andrzej Rumiak (lat 62) jadąc z wozem pieczywa naskutek gołoledzi przewrócił się wraz z wozem i złamał nogę w kostce.

— (:) ZE SĄDU WOJSKOWEGO. Przed Sądem Wojskowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Bartosikowi (lat 26), strzelcowi 16 p.p. z Kamiowic, pow. Chrzanów, oskarżonemu o to, że po opuszczeniu więzienia, gdzie odsiadywał karę 4-miesięczną za niesubordynację, kilkakrotnie odmówił posłuszeństwa swym przełożonym, nie wykonując ich rozkazów, a nawet zachowując się wobec nich obraźliwie. Z powodu niejawienia się świadka rozprawę odroczono.

— (:) AWANTURA W RESTAURACJI. Policja zaaresztowała Pstrusińskiego Zdzisława (lat 24), pomocnika tapicerskiego, zam. Czarnowiejska 55 za wywołanie bójki i awantury w restauracji i gwałtowne porwanie się na posterunkowego P.P., który interwenjował celem zlikwidowania bójki.

—o§o—

Tani i wygodny kredyt.

P. K. O. w Warszawie oraz oddziały tej instytucji w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie udzielają pożyczek lombardowych na zastaw papierów wartościowych na bardzo dogodnych warunkach. Fakt ten ma bardzo duże znaczenie, gdyż otwiera możliwości taniego i wygodnego kredytu dla sfer handlowych i przemysłowych.

— Z ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Jutro we środę o 8-mej wiecz. w sali Instytutu Muzycznego, św. Anny 2, wieczór kameralny Mozarta. W programie sonaty fortepjanowe, trio, arje i duety. Wykonawcy: Nadlówna, Weissmanówna, Zimmermannowa. Panowie: Guttman, Guttfreund, Szyfman. Prelekcja: dr Lust.

—o—



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 2. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 34.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch ospały. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcyj doszło jedynie z papierów procentowych 4-proc. Obligacjami Komunalnymi Banku Krajowego po kursie ustalonym. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.30—30.50. Marka niemiecka 212.50—213.50. Frank szwajcarski 173.50—174.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 2. PAT. Akcje: Bank Polski 75 i pół, 75 i trzy zw., cokolwiek słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 44.80, 44.55, 5-proc. konwersyjna 45, 6-proc. dolarowa 60 i jedna czw., drobne, 4-proc. dolarowa 58 i trzy czw., 58 i jedna czw., 7- proc. stabilizacyjna 58 i pół, 57 i trzy czw., 58.13, 10-proc. kolejowa 103, Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 125.15, 125.46, 124.84. Gdańsk 174.40, 174.83, 173.97, Londyn 30.42, 30.43, 30.58, 30.28, Nowy Jork 8.903, 8.923, 8.883, Nowy Jork telegr. 8.907, 8.927, 8.887, Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Szwajcarja 173.55, 173.98, 173.12, Włochy 45.50, 45.62, 45.83, 45.39, Berlin pryw. 213, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 18.60, 480 ton 18.25 słabsze, owies 45 ton 16.25, 15 ton 16.40 mocne; ceny orjentacyjne: żyto 17 i trzy czw. do 18 stałe, owies 16 i jedna czw. do 16 i pół mocne, mąka żytnia 65-proc. 28 i pół do 29 i pół spokojne. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 27. 2. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.20—24.40, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.13, Praga 21.05 i pół do 21.17 i pół, Warszawa 79.41—79.89, Zurych 138.15—138.85, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24.03—24.27, Francuskie 27.85—28.05, Włoskie 36.17—36.45, Polskie 79.25—79.85, Rumuńskie 3.73—3.77. Szwajcarskie 137.35—138.85, Czechosłowackie 21.—03—21.19.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 27, Kolej Północna 850. Zieleniewski 7, Karpaty 1.10, Galicja 9.10, Alpiny 11 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 2 PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 17.53 i pół, Nowy Jork 5.13 i jedna czw., Belgja 72.17 i pół. Włochy 26.30, Berlin 122.80, Wiedeń 72.45, noty 58.30, Praga 15.24, Warszawa 57.80, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 67.375 (spadek o dol. 0.75). Stabilizacyjna 57.25 (spadek o dol. 0.50). Dolarowa nienotowana. Warszawska 40.50 (zwyżka o dol. 0.25). **Śląska** 44.50 (utrzymana). Tendencja niejednolita z odcieniem słabszym.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jork osiągnął kurs dol. 3.41 (utrzymany).

MARKA NIEMIECKA

w Nowym Jorku osiągnęła kurs dol. 23.93 (**spadek o dol. 0.02 na stu markach niemieckich**).

Przemysłowcy węglowi cofają się?

Sosnowiec, 27. 2. (K) Jak się dowiadujemy, dziś odbyła się konferencja przemysłowców górniczych, zrzeszonych w Radzie Zjazdu, na której omówiono obecną sytuację, wytworzoną w związku z wypowiedzeniem umowy. Obrady te miały charakter ściśle poufny, lecz jak wynika z informacyj, które się przedostały nazewnątrz, **przemysłowcy zostali zaskoczeni utworzeniem wspólnego frontu robotniczego i szukają obecnie drogi dla wycofania się z honorem z opresji.** Niektórzy nawet proponowali przedłużenie dotychczasowych płac, a na tomiast obniżenie tylko świadczeń socjalnych. Dokładniejsze dane będą znane dopiero po wystosowaniu oficjalnego pisma do związków zawodowych z warunkami, na jakich ma być zawarta przyszła umowa.

Zagłębie Dąbrowskie przyłącza się do uchwały strajkowej

Sosnowiec, 27. 2. (K) W związku z uchwaloną na wczorajszym kongresie górników w Katowicach rezolucją strajkową, w dniu dzisiejszym odbyła się konferencja delegatów górniczych Zagłębia Dąbrowskiego, na której sekretarz p. Anguer zdał sprawozdanie z wczorajszego kongresu katowickiego. Po wysłuchaniu sprawozdania, **zebrani uchwalili przyłączyć się do rezolucji radców zakładowych na Górnym Śląsku i na hasło Górnego Śląska przystąpić do strajku. Jak się dowiadujemy, wrazie proklamowania strajku w górnictwie, również hutnicy Zagłębia Dąbrowskiego przystąpią do straju.**

Ultimatum związków zawodowych do pracodawców

Katowice, 27. 2. (K) W związku z propozycją przemysłowców węglowych, wystosowaną do związków zawodowych, w sprawie zwołania wspólnej konferencji celem rozpoczęcia pertraktacyj porozumiewawczych, związki zawodowe: Zespół Pracy, CZG i ZZZ wysłały dziś do związku pracodawców następującą odpowiedź: „W odpowiedzi na pismo WPanów z dnia 25 bm. w sprawie odbycia w dniu 14 marca wspólnego posiedzenia donosimy uprzejmie, że **wobec rozgoryczenia, jakie panuje wśród załóg po kopalniach oraz z uwagi na uchwały kongresu rad załogowych w dniu 26 bm., na propozycję WPanów zgodzić się nie możemy.**

Aby wyjaśnić zaostrzoną sytuację, która przez odwlekanie może doprowadzić do nieobliczalnych następstw, **proponujemy zwołanie wspólnej konferencji na dzień 1 marca 1933. Termin 1 marca uważamy za ostateczny, niezwołanie do tego terminu konferencji uważać będziemy jako zerwanie pertraktacyj ze związkiem pracodawców.** Prosimy powyższe przyjąć do łaskawej wiadomości. (podpisy)"

Detronizacja Kanadyjczyków

USA ZDOBYWA MISTRZOSTWO HOKEJOWE ŚWIATA W PRADZE.

Finał Stany Zjednoczone—Kanada 2:1 (1:1, 0:0, 0:0, 1:0).

Decydujący finałowy mecz o hokejowe mistrzostwo świata zakończył się w wyniku 9-dniowego turnieju sensacyjnem, ale przewidywanem poniekąd na podstawie wyników, zwycięstwem USA nad Kanadą. Amerykanie byli nieco szybsi, twardsi i wytrzymalsi, którymi to atutami zwyciężyli zasłużenie wirtuozów techniki — Kanadyjczyków. Poziom meczu stał na najwyższym poziomie kunsztu hokejowego. Była to prawdziwa biesiada.

Pierwszą bramkę strzela dla USA Forbes, wyrównuje Kerr jeszcze w 1-szej tercji. Dalsze dwie tercje wspaniałe, ale bezbramkowe. W przedłużeniu gry ustala wynik końcowy i decyduje o tytule mistrza świata Garrison. Sędziowali Brück (Austrja) i Romcarelli (Włochy).

Mistrzostwa S. N. Makkabi, Kraków i Oddziałów

4 i 5 MARZEC W KRYNICY—ZDROJU.

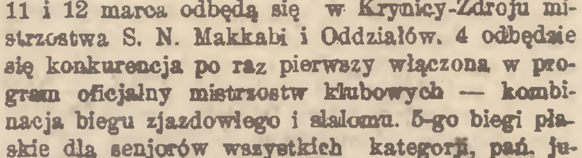
Dnia 4 i 5 marca a nie jak poprzednio podano 11 i 12 marca odbędą się w Krynicy-Zdroju mistrzostwa S. N. Makkabi i Oddziałów. 4 odbędzie się konkurencja po raz pierwszy włączona w program oficjalny mistrzostw klubowych — kombinacja biegu zjazdowego i slalomu. 5-go biegi płaskie dla senjorów wszystkich kategoryj, pań, juniorów i młodzików i równocześnie biegi o odznakę sprawności P. Z. N.

Zgłoszenia przyjmuje się w Krakowie, do dnia 3. marca, w lokalu klubowym Jagiellońska 10 codziennie od godz. 19—20 i pół oraz w siedzibach oddziałów. W Krynicy do dnia 4 marca w Starych Łazienkach, godz. 20—21.

Jak nas informują, uruchamia Dyrekcja P. K. P. pociąg Narty-Dancing-Bridż dnia 4 marca popołudniu do Krynicy, który wraca w niedzielę wieczorem do Krakowa. W cenie biletu mieści się przejazd koleją, nocleg i 1 śniadanie. Pozatem Sekcja Narciarska urządza wycieczkę do Krynicy w piątek i w sobotę, powrót w niedzielę popołudniu i wieczór.

Znowu ofiara sportu bokserskiego

(:) Nowy Jork. 27. 2. PAT. W Chicago wydarzył się drugi tragiczny wypadek w czasie meczu bokserskiego między Amerykaninem Griffithem a bokserem norweskim ciężkiej wagi Poratem. Norweg został znokautowany tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do szpitala. Stan jego jest bardzo groźny. Zachodzi obawa powtórzenia się tragicznego wypadku z Shaafem.



(:) Warszawa. 27. 2. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 23 bm. Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rano mglisto, w ciągu dnia pochmurno, lekki śnieg. W nocy umiarkowany mróz, wiatry wschodnie.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 2. Cynk dost. natychm. 13 3/4, termin. 13 15/16, cyna natychm. 146 1/4—146 1/2, termin. 146 3/4—147, Banka 132 3/4, Straits 152, ołów natychm. 10 3/4, termin. 10 3/16, miedź natychm. 28 1/4—28 3/8, termin. 28 5/8—28 11/16, Elektrolit 32 1/4—32 3/4.

ILE WARSZAWA WYDAJE NA ROZRYWKI?

Podług danych wydziału finansowo- podatkowego magistratu warszawskiego, przedsiębiorstwa widowiskowe miały w ciągu stycznia wpływów brutto (bez podatku widowiskowego): kinematografy 833,300 zł, 24 gr, teatry zł 196.772 gr 30, koncerty 15.028 zł 27 gr, teatrzyki 109.110 zł 82 gr, cyrk 67.653 zł, 34 gr, zawody sportowe 52.211 zł 60 gr, imprezy sporadyczne 77.434 zł 80 gr, co czyni łącznie zł 1,342.421 gr 37. — Ponieważ podatek widowiskowy w okresie sprawozdawczym wyniósł 338.487 zł 53 gr, mieszkańcy Warszawy wydali na rozrywki w styczniu 6,681.908 zł 90 gr.

WSPÓLNOTY RADJOSŁUCHACZY W ANGLJI.

(—) W Anglji utworzyły się wspólnoty radjoamatorów, którzy organizują zbiorowe słuchowiska, składając się na wspólny zakup i utrzymanie aparatu. W roku ubiegłym istniało 570 takich wspólnot, z których 30 składało się wyłącznie z bezrobotnych. W porównaniu z r. 1932, liczba tych wszystkich ugrupowań wzrosła obecnie o 31 proc.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek, o godz. 20: „Artyści"
Środa, o godz. 20: „Proboszcz wśród bogaczy" (premjera).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Echa tragicznego zgonu gimnazjalistki

Dochodzenia prokuratorskie przeciw właścicielowi domu

(rg) Ostatnio głośny był w Krakowie tragiczny wypadek, jaki miał miejsce na Małym Rynku, gdzie, w czasie wichury, spadający gzyms zabił przechodzącą uczennicę gimnazjalną ś. p. Rachwałównę.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze prokuratorskie zarządziły wszczęcie dochodzeń przeciw właścicielom domu przy Małym Rynku l. 3, gdzie właśnie zdarzył się straszny wypadek.

Właścicielami tego domu są pp.: Ferdynand Barberowski, Marja Emilewiczowa i Adela Dobijowa.

Niezależnie od tego rodzice tragicznie zmarłej wystąpią przeciw właścicielom domu z powództwem cywilnem. Powództwo cywilne zastępować będzie adw. dr. Jan Bardel.

Handlarze obrazów — bandytami

:) (rg) W lutowej kadencji Sądu przysięgłych w r. 1932 toczyła się rozprawa przeciw 35-letniemu Michałowi Warzesze, koszykarzowi z Pilzna i 28-letniemu Władysławowi Jamrozowi, szewcowi z Łańcuta, oskarżonym o zbrodnię rabunku.

Wymienieni dokonali w maju 1931 roku napadu rabunkowego na dom ks. Kozaka w Domosławicach. Przybywszy na plebanję przedstawili się jako handlarze obrazów i prosili o udzielenie noclegu. Gdy im jednak odmówiono, sterroryzowali służbę rewolwerami i po wejściu do środka domu zrabowali kilkadziesiąt złotych, 5 dolarów, 3 franki oraz różne przedmioty. Prócz tego zabrali jeszcze 240 zł. złożone u księdza przez mieszkańców wsi na lichtarze i zbiegli, grożąc domownikom śmiercią, w razie opuszczenia domu przed upływem godziny.

Po dokonaniu rabunku bandyci udali się do pobliskiej wsi Gwóźdź, gdzie z domu ks. Bryji skradli 100 zł., kilka monet srebrnych oraz zegarek.

Dochodzenia ustaliły, że obu tych zbrodni dopuścili się oskarżeni Warzecha i Jamróz, wespół z niejakim Kellerem, dezerterem.

Oskarżenie przeciw wymienionym opiera się na zeznaniach świadków, którzy widzieli ich w krytycznym czasie w tej okolicy, gdzie dokonano napadu.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący każdego z oskarżonych na 12 miesięcy ciężkiego więzienia.

Naskutek skargi kasacyjnej Jamroga wyrok przeciw niemu został zniesiony i wczoraj zasiadł on po raz drugi przed sądem przysięgłych.

Podobnie, jak poprzednio, tak i tymrazem wypiera on się stanowczo winy.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym. Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 4 pop., ponieważ oskarżony, przebywający w więzieniu pod Tarnowem, nie został na czas przewieziony do Krakowa.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Pilarski, wotują s. o. dr. Solecki i s. o. dr. Partyka. Oskarża prokurator dr Stawarski, broni adw. dr Pozowski.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Reichstag w płomieniach!

Berlin, 27. 2. (Sch) Dziś o godzinie 10 wieczór wybuchł w gmachu Reichstagu olbrzymi pożar. Cały gmach stanął równocześnie z czterech stron w płomieniach, które objęły też środek gmachu. Słupy ognia unosiły się wysoko w górę, a łuna widoczna była ze znacznej odległości.

W akcji gaszenia pożaru wzięło udział 10 oddziałów straży ogniowej. Zarządzono największy stopień pogotowia alarmowego policji, która silnym kordonem zamknęła dostęp do płonącego gmachu, niedopuszczając gromadzących się tysięcznych tłumów.

Urzędowo stwierdzają, że zaszedł wypadek podpalenia gmachu Reichstagu. Podejrzenie skierowują czynniki rządzące w stronę komunistów. Pożar trwał do późnych godzin nocnych. Przed godziną 11 zawaliła się kopuła nad gmachem.

Podpalenie zamku cesarskiego w Berlinie

Berlin, 27. 2. (Sch) Na strychu dawnego zamku cesarskiego wybuchł ogień, który jednakże rychło został spostrzeżony i ugaszony. Jak stwierdzono, ogień został podłożony.

JESZCZE DWA PISMA ZAWIESZONE

Berlin, 27. 2. PAT. Prezydent policji berlińskiej zawiesił do dnia 12 marca włącznie wychodzący codziennie w Berlinie organ polski „Dziennik Berliński".

* * *

Berlin, 27. 2. (Sch) Główny organ organizacji demokratycznej, Reichsbanneru „Das Reichsbanner" został zawieszony na trzy miesiące.

Dżehol — miasto baśni

Świątynia kryta dachem ze szczerego złota

Telegramy doniosły o ataku Japończyków na Dżehol. Grzmią już działa i warkot karabinów maszynowych przerywa ciszę spokojnej prowincji.

Dżehol... Jak wygląda miasto, o którem rzadko mówiono, a jeszcze rzadziej pisano? Otóż wygląda — bajecznie. Korespondenci pism amerykańskich nie mają słów zachwytu dla siedziby cesarza Kangh-si, zbudowanej w początkach 18 wieku. Dzięki wspaniałości budynków, w których mieszka ludność, a szczególnie dzięki przepychowi, panującemu w pałacach miejscowej plutokracji i świątyniach miasto Dżehol oddawna porównywano z Jerusalem, Niceą i t. p. W ostatnich czasach jednak — w okresie zamieszek w Mandżurji — różne bandy partyzanckie nawiedzały Dżehol, niszcząc prywatne i publiczne mienie — rabując kosztowności z pałaców i świątyń.

Dżehol jest miastem, wykazującem ślady sztuki i architektoniki staro-chińskiej. W czasie podróży swej po „państwie niebieskiem" Sven Hedin ze specjalnem umiłowaniem zwiedzał cudowne zabytki tego miasta, gdzie dokonał szeregu udatnych zdjęć fotograficznych. Na zlecenie pewnego bogatego Amerykanina Sven Hedin skonstruował kopję największej świątyni Dżeholu. Model tego monumentalnego gmachu, złożony z 30,000 części składowych, wystawiony zostanie na wystawie światowej w Chicago. W ostatniem swem dziele, wydanem po ukończeniu swej podróży po Dalekim Wschodzie, Sven Hedin uważa Dżehol jako bajkowy, jakby wyśniony zakątek świata. Autor mówi o tej miejscowości, jako o „miejscu świętem" Chin, do którego rok rocznie dążyły tysiączne rzesze pielgrzymów.

Obcokrajowiec zwiedzający Dżehol popada z jednego zdumienia w drugie. Pomijając cuda starej lecz pięknej architektury chińskiej — olśniewa przybysza bogactwo i przepych, z jakim urządzone są pałace, a przedewszystkiem świątynie. Jedna z nich — najpotężniejsza rozmiarami, p. n. „Potała", kryta jest dachem ze szczerego złota. Brzmi to niewątpliwie w uszach europejczyka dość fantastycznie — niemniej jednak jest to fakt, specjalnie przez słynnego podróżnika szwedzkiego podkreślony. Także wnętrza niektórych świątyń obfitują w olbrzymie bogactwa, niezliczone bowiem posągi i smoki zrobione są ze złota najprzedniejszego gatunku.

Największą osobliwością Dżeholu jest świątynia, w której na olbrzymich galerjach umieszczone są posągi Buddy w liczbie.... 500. — Wśród monumentalnych gmachów dominuje pałac cesarza Kangh-si, wzniesiony w roku 1703, w którym zwiedzającego uderza olbrzymi tron o szczerozłotych podstawach. Dokoła pałacu osłoniętego nimbem romantyzmu i tajemniczości, rozpościera się wspaniały park, w którym szumi 10,000 drzew. Opodal lśni w reflektorach słońca jezioro, a w jego środku — wysepka, zwana „wyspą niespełnionych marzeń". Dziś na wyspie tej mieszkańcy Dżeholu urządzają (przeważnie nocą) festyny i zabawy, obfitujące w szereg efektów świetlnych, wymyślnych rakiet i reflektorów.

Ludność tego fantastycznego miasta żyła dotychczas spokojnie, uprawiając handel. Obecnie wytrącona została z normalnych zajęć. Błogą ciszę przerywa huk armat i grzechot karabinów maszynowych... Wre walka na śmierć i życie. Zmagają się dwie armje — o Dżehol.

Stany Zjedn. a Liga Narodów

w związku z konfliktem mandżurskim

Nowy Jork, 27. 2. (R) Departament stanu wydał dziś komunikat, w którym stwierdza, **że rząd amerykański skłonny jest dalej współpracować z Ligą Narodów w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.** Komunikat oświadcza, że Stany Zjednoczone zostały zaproszone do współpracy w komisji konsultatywnej Zgromadzenia Ligi Narodów, rząd stoi jednakże na stanowisku, że **udział Ameryki w tej komisji jest niemożliwy tak długo, dopóki Japonja nie wyrazi na to swej zgody. Stany Zjednoczone chętnie udzielą komisji swojego poparcia,** jednakże co do poszczególnych jej postanowień będzie rząd amerykański musiał osobno zająć stanowisko.

Także do Boliwji i Paragwaju

mają być wstrzymane dostawy broni

Genewa, 27. 2. PAT. Rząd W. Brytanji w imieniu własnem i Francji zażądał dzisiaj, aby Liga Narodów zbadała środki przeszkodzenia dostawom broni i materjału wojennego dla Boliwji i Paragwaju. Inicjatywa angielsko-francuska wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na możliwość stworzenia precedensu dla zakazu wywozu broni na Daleki Wschód.

WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKA zdolna do towarów bławatnych potrzebna zaraz: Pinkas Feuer, Kraków, Mikołajska 1. 1064g

POSAD POSZUKUJA

BUCHALTER-BILANSISTA, rutynowany organizator i rewizor ksiąg poszukuje zajęcia na godziny. Zakłada i prowadzi księgowość uproszczoną oraz prawidłową, sporządza bilanse i reguluje zaniedbaną buchalterję. Pierwszorzędne referencje. Załatwia również wszelkie czynności na prowincji. Warunki skromne. Zgłoszenia: **Kraków, Skrytka pocztowa 60.** 2266kr

SPRZEDAŻ

„**DYWAN**“, Kraków—Podgórze, Kingi 9, zawiadamia o **OTWARCIU BIURA SPRZEDAŻY** dywanów ręcznych i kilimów przy ul. Szewskiej L. 4. 2262kr

WIELKA okazyjna sprzedaż pończoch czysto jedwabnych, z prawdziwym szwem, bez skazy para 1'90: Magazyn Polski, Kraków, Długa 59 2267

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana“ poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł. 2'50. Uwaga na adres: Kraków. Węglowa 3 (róg Krakowskiej!) 1038g

Tabletki

Togal



Radość życia

traci wielu ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem często zwalczają te niedomagania. Togal wstrzymuje nagromadzanie się kwasu moczowego. Nieszkodliwe dla serca żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Doroczne Walne Zgromadzenie

BANKU KUPIECKO-ROLNICZEGO SPÓŁDZ. Z O. O. W ŁAŃCUCIE

zwołuje się na dzień **30 marca b. r. o godz. 5-tej popołudniu,** w lokalu własnym w **Łańcucie,** Plac Sobieskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 4) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1932. 5)) Zatwierdzenie bilansu za rok sprawozdawczy. 6) Wniosek Rady Nadzorczej na udzielenie Zarządowi absolutorjum. 7) Podział zysku. 8) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć. 9) Uchwalenie funduszu specjalnego. 10) Ewentualja.

W razie niezebrania się kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później, bez względu na ilość członków. 2297kr ZARZĄD.

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Pensjonat „Lipowy Dwór“ I. kat ul. do Białego — centralne ogrzewanie — ciepła woda bieżąca — kuchnia wykwintna — ceny na marzec zł. 8. 2295kr

LOKALE

SKLEP z wystawą przy ulicy Szewskiej 15 do wynajęcia — wprost od właściciela. 2296kr

SŁONECZNY pokój 2-osobowy z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia: Augustjańska 10, m. 5. 1061g

POKÓJ dla pań z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia: Brzozowa 12, m. 10, godz. 8 wiecz. 2304kr

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO łatwą metodą udzielam bardzo tanio. 11 lat przebywałem w Ameryce. Zgłoszenia — E. Theodorowicz, Kraków, ul. Czysta 19, m. 19. 1063g

ABSOLWENTKA filozofji poszukuje lekcyj. Specjalność przedmioty niższego gimnazjum. Zgłoszenia pod „Cierpliwość“ do Adm. „Nowy Dziennika“. 1035g

MŁODA panna z dobrej rodziny żydowskiej, poszukuje posady do dzieci — ekspedjentki, kasjerki t. p. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika“ pod „Inteligentna“. 991g

Najnowszy podwójny zeszyt (11-12)

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść: (192 str.)

M. Bałaban: Zagadnienia historjozofji żydowskiej w stosunku do historji Żydów w Polsce.
Roman Brandstaetter: Tragedja Juljana Klaczki.
Chaim Löw: Dramat społeczny Lejwika.
Aurelja Gottliebowa: Śladami dwutysiącletniej tułaczki.
A. Rassin: Umysłowość i moralność żydostwa polskiego w. XVII. i XVIII.
Edmund Stein: Higjena społeczna w epoce Talmudu
A. J. Prowalski: Ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce V—VII.
Ludwik Oberländer: Lwów.
Szalom Asz: Nie mogę dłużej milczeć.
I. Ostersetzer: Epos katastrofy żydowskiej.
El. Feldman: Dzieje Żydów w Warszawie.
Dawid Horowitz: Przyczyny dobrej konjunktury gospodarczej w Palestynie.
Z. Ellenberg: Szermierz prawdy.
F. Schlang: Uriel da Costa.
N. Sobel: Żydowski ruch robotniczy.
H. Sternbach: Osiemnasty listopada.
M. Alter: „Rozwód Wiedeński“.
N. Eck: „Tekufatenu“.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8.

Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8. telef. 11-57-38.

Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768 — Menora. Sp. Wyd. z ogr. odp. Warszawa.

Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96.

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyna wypożyczalnia

w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

KOSZULE męskie, pyjamy męskie i damskie, bieliznę pościelową skromną i wykwintną, przyjmuje pracownia „Ognisko Pracy“. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21. — Krój pierwszorzędny, wykonanie staranne, **ceny niskie.**

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

Dla Pań najnowsze kapelusze:
Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**
Br. PERLBERGI RÓWNY
Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.
Wykonanie pierwszorzędne i szybkie
Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł 2·50

Następna

Lekcja przyrządzania kanapek (gorących)
odbędzie się dnia 28 lutego

i lekcja przyrządzania śledzi (12 rodzaji)
odbędzie się dnia 2 marca

o godz. 4-tej popoł. przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro, w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Telefon 158-21.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow.	miesięcznie Zł	6'00	kwartał Zł	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ „	6'20	„ „	19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ „	6'60	„ „	18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ „	10'00	„ „	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redakcji odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.